Nr 176. Wtorek 12 (25) września 1906 roku. Rok I.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika" otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród" i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914, **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

KALENDARZ.

12 (25) Wtorek—Gwidona W.
13 (26) Środa—Eugenii P.
14 (27) Czwartek — Podwyższenie Krzyża św.
15 (28) Piątek — Nikodema M.
16 (29) Sobota Eufemii P. M.
17 (30) Niedziela—N. M. P. Bolesnej.
18 (1) Poniedz.—Józefa W.

Wschód słońca o godz. 5 m. 49.
Zachód słońca o g. 5 m. 53.
Długość dnia godz. 12 m. 4.
Ubyło dnia godzin 3 m. 50.

Wschód księżyca o g. 9 m. 51
Zachód księżyca o g. 0 m. — r.

Tow. Gimnastyczne. Cwiczenia dla dzieci do lat 14 od 5 do 6.
Teatr miejski. „Halka" pocz. o g. 7 i pół.
Teatr „Sołowcow". „Demi-Vierges".
Cyrk Krutikowa. Trupa artystów rusińskich. „Skarb Zaporożski" i „Kum Miroszuyk", pocz. o godz. 8.

Ogólne zgromadzenie członków „OŚWIATY".

W niedzielę, d. 10 b. m., w sali klubu polskiego „Ogniwo", odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Towarzystwa polskiego „Oświata". O godz. 3 zebrało się 179 osób, z ogólnej liczby 248, którzy już zapłacili składki.

Zagajenie posiedzenia.

Posiedzenie zagaił członek założyciel, p. W. Kulikowski przemową, w której wskazywał na ważność chwili obecnej, kiedy członkowie-założyciele „Oświaty" oddają to swoje dzieło w ręce społeczeństwa polskiego. Chwila ta jest epokową, gdyż od dziś „Oświata" otrzymuje możność jawnej pracy.

W dalszym ciągu mówca przytoczył niektóre historyczne dane, tyczące się powstania Oświaty. Myśl, ożywiająca naszą Oświatę, nie jest nową. Jeszcze za czasów państwa polskiego w ustawie komisyi Edukacyjnej w 1783 r. spotykamy już zasady, które dziś nami kierują. Myśl ta nie miała czasu oblec się w czyn i na nas spada obowiązek urzeczywistnić zamiary naszych praojców. Już wówczas idea ta w samem swem założeniu u nas była inną, niż w innych państwach. Kiedy w całej Europie pochop do Oświaty dał oświecony absolutyzm, kiedy tam Oświatę wzięto za narzędzie do osiągnięcia największych zysków z poddanych, polska Oświata zawsze miała na celu tylko rozwój zdolności moralnych i umysłowych wśród swego społeczeństwa, bez żadnych celów ubocznych. W każdem społeczeństwie, prawidłowo zorganizowanem (polskie do rzędu takich zaliczonem być jeszcze nie może) głównym celem istnienia narodowego jest zachowanie kulturalnej pracy poprzednich pokoleń i oddanie jej pokoleniom następnym. Wobec tego w normalnych społeczeństwach istnieją dwa prądy pracy narodowej. Jeden ma na celu zachowanie wiekowego dorobku narodowej kultury, drugi dorzuca do skarbca kultury narodowej nowe zdobycze z dziedziny ideałów społecznych. W polityce istnieje podział pracy na dwa kierunki, które dopełniają się wzajemnie. Stronnictwa narodowe spełniają pierwszą misyę—postępowe drugą. Jednakże praca oświatowa nie może być pracą polityczną w powyższem znaczeniu. Zadaniem oświaty jest wychowanie najliczniejszych i najlepszych pracowników w obu dziedzinach, jednakowo niezbędnych dla szczęścia narodu.

Członkowie-założyciele, — zakończył mówca—z drobnego ziarnka wyhodowali Oświatę. Pracą swą położyli podwalinę do przyszłej budowy. Stawimy na tej podwalinie świecznik, na którym społeczeństwo roznieci światło.

Następnie na prezesa zgromadzenia jednogłośnie został obrany p. Tomasz Michałowski. Wybór ten powitano oklaskami. P. Michałowski zaczął od od odczytania listów i depesz kongratulacyjnych, otrzymanych w dniu tym ze wszystkich stron. Depesze te przytaczamy;

1) List od Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie.

„Walne zgromadzenie delegatów T. S. L., odbyte w Przemyślu w d. 8 i 9 września r. b., uznając powstanie polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie i Towarzystwa „Oświata" w Kijowie za najdonioślejszą zdobycz narodową doby obecnej, w uroczystej chwili otwarcia Zgromadzenia przesyła obu organizacyom wyrazy bratniego pozdrowienia i wyraża życzenia wzajemnej reprezentacyi na dorocznych walnych zgromadzeniach Towarzystw oświatowych polskich. Zarząd główny T. S. L. ma zaszczyt uchwałę powyższą przesłać szanownemu Zarządowi i składa zarazem gorące życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju Towarzystwu „Oświata".

Z poważaniem
Dr Ernest Bandrowski.
Sekretarz: A. Januszewski.

Depesze:

1. Imieniem Towarzystwa Szkół Ludowych jego Zarząd główny z radością wita powstanie „Oświaty" i gorące składa życzenia najpomyślniejszego rozwoju.
Prezes: Bandrowski.
Sekretarz: Januszewski.

2. Towarzystwo Oświaty Ludowej zasyła życzenia najpomyślniejszych skutków pracy w imieniu T-wa O. L. w Galicyi Zachodniej.
Dr Franciszek Tomaszewski, przewodniczący. Lwów.

3. Walnemu zgromadzeniu polskiego T-wa Oświaty serdeczne „Szczęść Boże!" przesyłamy.
Warszawski Uniwersytet Ludowy.

4. Polska Macierz Szkolna śle serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnego rozwoju bratniej instytucyi.
Zarząd Główny. Warszawa.

5. „Szczęść Boże" pracy, podjętej na polu oświaty zasyła
Zakład Ossolińskich. Lwów.

6. Najlepsze życzenia dla nowego posterunku Oświaty od Lwowskiego Towarzystwa historycznego.
Wice-prezes: Kubala.
Sekretarz: Zakrzewski. Lwów.

7. Niech żyje wśród Was duch polskich wieszczów Ukrainy.
Ksiądz Gralewski. Warszawa.

8. „Szczęść Boże" w pracy! Niech Wasze dążenie wspaniale roznieci tłumiony płomień polskiej kultury.
W imieniu delegacyi Koła prefektów
Ks. Popławski. Warszawa.

9. Świt — to zapowiedź dnia. Oby świtanie owo, pogodne i radosne było zapowiedzią radosnego, cudownego dnia światła, wiodącego do szczęścia naszego i ludzkości. „Szczęść Boże."
Polskie Towarzystwo Pedagogiczne
Małachowski, Jaworski. Lwów.

10. Pomyślnego rozwoju życzy
„Myśl Polska". Warszawa.

11. „Szczęść Boże" poczciwej pracy.
Macierz Polska. Warszawa.

12. Najgorętsze życzenia w niesieniu oświaty wśród naszych braci dla dobra i chwały naszej Ojczyzny przesyła ksiądz Marceli Godlewski.
Warszawa.

Każdą depeszę zebrani witali entuzyastycznymi oklaskami. Zredagowanie odpowiedzi dziękczynnej polecono jednogłośnie Zarządowi „Oświaty". Następnie prezes zaprosił do prezydyum hr. Włodzimierza Grocholskiego i p. Lucyana Knolla, na sekretarzy pp.: Bielawskiego i Zielińskiego.

Mowa prezesa.

Po odczytaniu gratulacyi, p. Michałowski zwrócił się do zgromadzonych z krótką przemową:

„Na wiele lat przed zatwierdzeniem dzisiejszej ustawy „Oświaty", w czasach, gdy dbałość o najcenniejszy dobytek nasz cywilizacyjny, t. j. naszą mowę ojczystą, naszą ojczystą kulturę, nie uchodziła bezkarnie; wśród warunków, gdzie praca tego rodzaju nieomal za wykroczenie w miejscowych stosunkach uważaną była, znaleźli się ludzie na naszym terenie, (z chlubą mam zaszczyt o tem wspomnieć na tem zgromadzeniu) którzy nie bacząc na przeszkody, wpatrzeni w przyszłość, zagrzani miłością dla skarbów rodzinnej mowy, kładli w cichości, że tak powiem, fundamenty pod budowę całokształtu organicznego, którego zapoczątkowanie dziś święcimy. „Oświata" jest nam dziś dozwoloną, zatwierdzoną. Niechże więc uczczone będą imiona tych cichych pracowników, nieznanych szerszym kołom naszego społeczeństwa, których, niestety, śmierć wyniosła z szeregów naszych. Proponuję i proszę Szanowne Panie i Panów uczcić przez powstanie pamięć odeszłych do lepszego świata: p. Stanisława Dybowskiego, oraz pp.: Jadwigi Brunakówny i matki jej, Maksymowiczowej. (*Wszyscy powstają w milczeniu*). A obecnie, po oddaniu należytego hołdu pamięci tych, których, niestety, straciliśmy, wspomnijmy o tej postaci pełnej powagi, o tym, dla którego żywimy najgłęszy szacunek, który od pierwszych zarani tych szlachetnych usiłowań był zawsze na stanowisku i nie odmawiał swego poparcia, pielęgnując budzące się życie. Jest nim pan Leonard Jankowski. Proponuję Szanownym Paniom i Panom powołać Go przez aklamacyę do godności honorowego członka polskiego T-wa „Oświata".

Zgromadzenie, wśród grzmiących oklasków, jednogłośnie przyjęło wniosek prezesa.

3. Następnie zabrał głos p. Joachim Bartoszewicz.

„Celem naszym—zaczął mówca —jest dostarczenie strawy duchowej tej zaniedbanej dotychczas rzeszy, łaknącej jej, która stanowi rdzeń naszego społeczeństwa i dawno już czeka na przygarnięcie jej do rodzimej kultury. Teraz utworzyły się nowe łożyska dla naszej kultury — do której zdążać będziemy przez oświatę; stoimy przed ogromem pracy, wywołanym przez tyle wieków zaniedbania, bezczynności. Lecz ogrom jej nie powinien nas przerażać. Przeciwnie, bodźcem nam być powinny wiekowe nasze zaniedbania i gorączka nas palić powinna z niecierpliwości, aby złe naprawić. Dziś, za chwilę, społeczeństwo nasze ma zdać egzamin ze swej dojrzałości i energii. Do pracy oświatowej ma się stawić w całości. Wszystkie warstwy, klasy, partye i odcienia powinny się złączyć we wspólnym wysiłku, który wtedy tylko może być wielkim i skutecznym. Nie ma być tutaj różnic, ani waśni, ani próżnych i śmiesznych konkurencyi. A jeśli w ten sposób na robotę oświatową zapatrywać się będziemy, to ludzi nam do pracy nie zbraknie. Ale dla naszej sprawy potrzebne są oprócz ludzi, jeszcze pieniądze, bez których wysiłki nasze pozostałyby w dziedzinie dobrych chęci.

„Na oświatę potrzebne będą wielkie sumy i o tem społeczeństwo zgóry wiedzieć powinno. Krzywdą byłoby przypuszczać, żeby się ono ulękło wielkiej na oświatę ofiary. Ale chodzi o to, żeby ta ofiara nie była dorywczą hojnością, darem jakimś jednorazowym. Musimy tę ofiarność zorganizować, ustalić, i stworzyć rosnący z rokiem każdym, w miarę potrzeb, budżet własnego szkolnictwa. Nie przykładajmy do tej sprawy miary budżetów prywatnych, które mówią: według stawu grobla. W budżecie publicznym potrzeby stanowią o wysokości wydatków i na te wydatki dochody się zawsze znaleźć muszą. A wtedy daniny na oświatę, na wielkie masy rozłożone, nie będą dla jednostek ciężarem. Wtedy tylko skutek naszej pracy może być poważny i wielki, i z licznych po kraju rozsianych szkół iść będą ożywcze prądy polskiej kultury".

Po tej mowie, przyjętej oklaskami, p. Bielawski odczytał protokół z ostatniego posiedzenia członków-założycieli.

4. Prezes, p. Michałowski, proponuje obrać 8 członków Zarządu i 3 zastępców, oraz 3 członków komisyi rewizyjnej i 2 zastępców. Głosowanie odbywa się za pomocą kart wyborczych. Po obliczeniu okazało się 174 karty.

Największą ilość głosów otrzymali i stosownie do tego zostali obrani na członków Zarządu pp:
Józefat Andrzejowski (170),
Tomasz Michałowski (162),
Antoni Bukowiński (161),
Joachim Bartoszewicz (157),
Karol Wilkoszewski (153),
Ks. Łuszczyk (148),
Pani Knollowa (131),
Władysław Łukaszewicz (127).

Na zastępców ich pp.: Witold Hanicki, Bolesław Bielawski i Dyonizy Chojecki.

Do komisyi rewizyjnej pp.:
Edward Wiliński (148),

Cypryan Krzyżanowski (148),
Tadeusz Fudakowski (143).

Na zastępców dr Michał Pietkiewicz i p. Stanisław Wolski.

5. Na wniosek członków-założycieli postanowiono jednogłośnie obecny rok sprawozdawczy liczyć do d. 31 grudnia.

6. Na wniosek p. Michałowskiego, poparty przez p. Knolla, po krótkiej dyskusyi, w której przyjęli udział pp.: Łychowski, Bukowiński i Zieliński, postanowiono:

„Wybranemu Zarządowi walne zgromadzenie udziela najszerszej plenipotencyi, z prawem rozstrzygania kwestyi, określonych w § 32 ustawy; oprócz tego poleca się zarządowi opracować i przedłożyć na pierwszem walnem zebraniu, w r. 1907 dokładny projekt instrukcyi dla komisyi rewizyjnej“.

7. W sprawie ułożenia preliminarza budżetowego, ogólne zgromadzenie, po krótkiej dyskusyi, przyjmuje wniosek p. Knolla, o brzmieniu następującem:

„Zarządowi budżetu nie określamy i dyrektyw nie udzielamy, natomiast uprasza się zarząd o przedstawienie projektu budżetu pierwszemu walnemu zgromadzeniu w r. 1907, po dokładnem zaznajomieniu się z terenem pracy“.

Potem kwestye, oznaczone w porządku zebrania, zostają wyczerpane. Prezes proponuje złożyć podziękowanie członkom-założycielom za ich pracę, co też zostaje uskutecznione z wniesieniem tego do protokółu. Następnie zebranie składa podziękowanie p. E. Wilińskiemu, który w ciągu 3-ch dni zdążył zebrać 2,700 rb. Potem prezes oznajmia p. L. Jankowskiemu, o powołaniu go przez aklamacyę do godności członka honorowego. P. Jankowski składa podziękowanie za zaszczyt, który go spotkał. Przed zamknięciem zebrania zabierają jeszcze głos p. Waryński i p. Zalewski.

P. *Waryński* zwraca uwagę na to, że ustawa musi dążyć do spopularyzowania swych zadań w szerokich masach i do ułatwienia wstępu wszystkim, ktoby tego życzył. W tym celu proponuje on obniżyć składkę członkowską.

Zgromadzenie poleca zarządowi opracować wniosek, mający na celu podobne obniżenie.

P. *Zalewski*, za przykład Oświacie podaje społeczeństwo żydowskie. Oświata tam gnieździ się w brudnych, wilgotnych chederach, pionierami jej są nędzni, wyłachmanieni mełamedowie. Mimo to wśród Żydów niema analfabetyzmu. Głównem zadaniem Oświaty powinno być zwalczanie analfabetyzmu wszelkiemi środkami. Nie we wspaniałych gmachach powinna się ona mieścić, niema co teraz mówić o nieruchomościach, dość dla nas będzie posiadać polskie chedery, a polska kultura rozleje się szeroko i świetnie!

Huczne oklaski były odpowiedzią na mowę.

Na tem zgromadzenie zostało zamknięte o godz. 6-ej.

Przegląd polityczny.

(Otwarcie parlamentu austryackiego. — Walka Niemców przeciw rozszerzeniu autonomii. — Dalsze odkrycia nadużyć w niemieckim urzędzie kolonialnym. — Spór Węgier i Chorwacyi o Fiume).

Pod złą wróżbą rozpoczęła swe prace zebrana na ostatnią sesyę austryacka rada państwa. Wniosek Koła polskiego o rozszerzenie autonomii krajowej nastręczył stronnictwom niemieckim wyborną sposobność do obalenia całej reformy wyborczej, której mimo zapewnień, Niemcy w gruncie rzeczy obawiają się. Całą swą sztukę dyplomatyczną wysilają Niemcy w tym kierunku, żeby winę udaremnienia reformy wyborczej zwalić na Polaków. Można tu dopatrzyć się nieszczerości w krzyku, podniesionym przez stronnictwa niemieckie i zapytać: *qui trompe t'on ici?* Przecież dla Niemców, ani dla całego parlamentu nie może być żadną niespodzianką, że Koło polskie, zapowiedziawszy raz w Izbie, że tylko pod warunkiem rpzszerzenia autonomii krajowej, głosować będzie za reformą wyborczą przy najbliższej sposobności, jaka się ku temu w komisyi wyborczej nadarzała, zamiar swój przeprowadzić postanowiło. To też wniosek posła Starzyńskiego, który tyle krwi napsuł politykom „Neue fr. Pres.“, jest logiczną konsekwencyą pierwotnego stanowiska przez Koło polskie zajętego. A jeżeli Niemcy zamierzają z tego powodu obalić całą reformę wyborczą ze wszystkimi jej czterema przymiotnikami, to mogą to uczynić, niech tylko nie twierdzą, że Koło polskie dla udaremnienia reformy wyborczej swój wniosek o rozszerzenie autonomii krajowej postawiło, bo Koło polskie z całą otwartością już przy pierwszem czytaniu przedłożenia rządowego, jasno swe stanowisko określiło i nie ma powodu dla przypodobania się Niemcom swego zasadniczego stanowiska zmieniać.

Rozszerzenie autonomii krajowej należy do zasadniczych postulatów Koła polskiego i stanowi dla Koła polskiego warunek nieodzowny bez którego za reformą wyborczą głosować nie będzie. Dla Koła polskiego nadarza się teraz wyborna sposobność urzeczywistnienia autonomicznego programu w Austryi. Koło polskie z tej sposobności korzysta. To jest tak jasne, że tylko zupełna naiwność polityczna, albo zła wola może Kołu polskiemu podsunąć inne zamiary. Jeżeli Niemcy na ten warunek zgodzić się nie chcą, to niech zrozumieją, że to oni, nie Koło polskie, reformę wyborczą obalą.

Rząd barona Becka, który z taką emfazą wołał, że w pół drogi nie można stanąć i niema powrotu wstecz; rząd, który za główne swe zadanie uważa przeprowadzenie reformy wyborczej, ma obecnie wdzięczne zadanie złamania oporu Niemców i przeprowadzenia warunków Koła polskiego. Koło polskie może mu w tem zadaniu pomagać, ale nie może przyjąć roli rządu i nie może przeprowadzać reformę wyborczą za wszelką cenę. Odpowiedzialność bowiem za przeprowadzenie reformy wyborczej wobec korony i opinii publicznej przyjął na siebie rząd.

Nie należy przeto zbyt tragicznie brać hałasów niemieckich z powodu wniosków posła Starzyńskiego. Mamy najgłębsze przekonanie, że zamiar niemiecki udaremnienia reformy wyborczej z powodu wniosku Koła polskiego nie uda się, a parlament ostatecznie uchwali rozszerzenie autonomii krajowej w granicach przez Koło polskie zakreślonych i reformę wyborczą. I jedno i drugie ku wielkiemu nieukontentowaniu Niemców.

* * *

Serya nadużyć w niemieckim urzędzie kolonialnym, rozpoczęta odkryciem sprawek ministra Podbielskiego, majora Fischera i firmy Tippelskirch, powiększa się znów o jedno odkrycie.

Wychodzi oto dziś na jaw, że istniał fundusz tajny, przez związek dostawców kolonialnych utworzony na wynagrodzenie dla oficerów szczególniej zasłużonych wobec firm kolonialnych.

Rozdawnictwem tych darów z łaski dostawców zajmował się pułkownik Ohne Sorg, szef sztabu generalnego, najwyższej komendy wojsk kolonialnych. Pułkownik Ohne Sorg został natychmiast ze swego stanowiska usunięty, co jednak nie zmniejszy faktu, że korupcya niemiecka wkradła się w sfery najwyższych oficerów, o których honorze zwykle się z takim patosem w niemieckim parlamencie mówiło. To ostatnie odkrycie jest dla sfer rządowych w Berlinie najboleśniejsze. Ze strony prasy socyalistycznej w Niemczech zapowiadają energiczną interpelacyę na pierwszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego. Wtedy dopiero korupcya niemiecka zostanie ze wszech stron oświetloną i poddaną pod pręgierz opinii publicznej w Europie.

* * *

Między Węgrami a Chorwatami wybuchł gorący spór o posiadanie Fiume (po chorwacku Rjeki), jedynego portu węgierskiego nad Adryatykiem, do którego sobie obecnie Chorwaci całkiem słusznie roszczą pretensye narodowe.

Ze względu, że kwestya fiumeńska na długi czas będzie stanowić przedmiot dyskusyi, wypada nieco oświetlić historyczny rodowód tego spornego zakątka nad Adryą. Fiume z okręgiem Tersat były przed wiekami własnością możnej feudalnej rodziny Frangipani. Pod koniec XIV wieku Frangipani sprzedali Fiume książętom Duino, a od nich Austrya nabyła Duino, Fiume i Tersatę. W roku 1776 przyłączyła Marya Teresa Fiume do Chorwacyi i wcieliła je do komitatu seweryńskiego, z którego w trzy lata później zostało Fiume wydzielone jako wolne miasto.

W dekrecie nadawczym powiedziano: „*separatum sacrae regni coronae corpus*“—i z tych słów wywodzą pretensyę Węgry do posiadania Fiume, chociaż sejm chorwacki w r. 1808 wyraźnie uznał Fiume za część składową Chorwacyi i do roku 1868 Fiume pozostawało w zarządzie władz chorwackich. W tym roku Fiume zajęte zostało przez władze węgierskie, a ugoda węgiersko-chorwacka wyraźnie zastrzegła, że sprawa przynależności Fiume później zostanie roztrzygnięta. To jednak nie natąpiło i stąd powstał i trwa do dziś dnia spór.

W.

Listy warszawskie.

(*Od własnego korespondenta Dziennika Kijowskiego*).

Dnia 19 wrześuia.

Rewolucya tonie w powodzi bandytyzmu — oto jest formuła dni ostatnich. Zasługuje ona na bliższe rozpatrzenie.

W głębszych momentach życia politycznego, zwykłe zbrodnie i rabunki zdarzają się naogół bardzo rzadko, gdyż czujemy, że wrażliwy tłum w oka mgnieniu poradziłby sobie z bandytami. Są oni natomiast plagą okresów upadku ducha rewolucyjnego, gdy w społeczeństwie nowe myśli w innym kierunku żłobią już sobie koryto, jednocześnie zaś żywioły przewrotu i zamętu czynią ostatnie wysiłki, aby choć raz jeszcze zgalwanizować tłumy.

Wypełzają wówczas ze swych tajemniczych nor i kryjówek wszystkie brudy społeczne i rzucają się na żer. Zadają one zawsze rewolucyi cios ostatni, cios śmiertelny, gdyż rzucają bierną masę społeczeństwa w objęcia „porządku“, choćby nawet ten „porządek“ zwał się poprostu reakcyą.

Proces ten zaczął się już przed naszemi oczyma. W ciągu roku zeszłego, tak zwana rewolucya wśród haseł ściśle politycznych, znajdowała miejsce i dla wskazań etycznych. Zrewolucyonizowane tłumy tępiły nietylko przedstawicieli znienawidzonej władzy, ale i wszelkiego rodzaju żywioły niemoralne, jak bandytów, złodziei, alfonsów i t. p. Dzienniki notowały przez czas pewien z zadowoleniem, że liczba zwykłych przestępstw zmniejsza się szybko. Zmniejszanie to szło zupełnie równolegle do rozwoju nastrojów rewolucyjnych.

Punktem kulminacyjnym tych dwóch wiążących się ściśle ze sobą objawów, był październik i listopad roku zeszłego. Było to przesilenie całego ruchu. Impet rewolucyjny w masie społecznej zaczął odtąd słabnąć. Równolegle zaś wzrastać poczęły objawy anarchii społecznej: Obok napadów na kasy rządowe, sklepy monopolowe i t. p., kroniki notować zaczęły napaści na mieszkania i sklepy prywatne, połączone również z mordowaniem tych, którzyby stawiali opór i uzasadnione również teoretycznie. Nie są to bynajmniej rabunki. Jest to tylko dokonywana w interesach proletaryatu „ekspropryacya burżujów“. I rzecz znamienna. Organizacye socyalistyczne nie próbują już nawet walczyć z tą bolączką społeczną, wszystkie swe siły skupiając do celowej i świadomej walki z rządem. Na pozór zdawałoby się, że mają w tem zupełną słuszność, jest to jednak słuszność tylko logiczna, gdyż historya i życie współczesne uczą nas, że rewolucya, dopóki jest rewolucyą, walczy zawsze pod hasłem: wszystko, lub nic. Ujmując swą rozlewność w pewne określone karby, rewolucya przetwarza się tem samem w zwykły prąd polityczny, który wytkniętemi z góry drogami dąży do celów, zakreślanych przez program partyjny.

Ale prąd ten napotkać może wkrótce tamę. Gdy bowiem zrodzona z rewolucyi anarchia zapanuje choć na krótko nad życiem publicznem, władza, najbardziej nawet zdezorganizowana, uczepi się walki z nią, jako bezpośredniego swego atrybutu, i za jednym zamachem postara się ująć z powrotem w swe twarde karby całe życie społeczne, które dopiero tak niedawno z rąk jej wyrwać się zdołało. Tu właśnie kryje się największe niebezpieczeństwo, wynikające z rozpętania sił społecznych. W ostatnich miesiącach bandytyzm doszedł w Królestwie do takich rozmiarów, że coraz bardziej usuwa w kąt działania właściwie rewolucyjne, obok których, a częściowo z których nawet wyrósł.

Objawy te mnożyć się tylko będą, doprowadzając do absurdu sam ruch rewolucyjny. Jest to nieunikniony proces dziejowy. Rewolucya zatonie w anarchii, anarchia zaś w reakcyi. Społeczeństwo zaś, na którego koszt odbywają się te wszystkie doświadczenia społeczne, pozostawać musi wciąż biernym ich świadkiem. Ani to, co jest, ani to. co przyjść może po anarchii, nie leży bynajmniej w interesie naszego kraju, jednak jakieś ślepe, nienawistne Polsce *fatum* czyni z niej wciąż jeno teren zmagania się sil, nam wrogich. Ale też zwycięstwo żadnej ze stron walczących nie rozstrzyga jeszcze kwestyi. Dopiero głos samego kraju może ją rozciąć, lub rozwiązać.

E. M.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie i Litwa.

(Bundytyzm.— O anarchistach.— Tow. kursów naukowych.—Szkoły elementarne).

*** Bundytyzm w Królestwie Polskiem przyobleka się w formy ścisłej i wyrafinowanej organizacyi. W sobobę, o godzinie 12-ej w południe, do przechodzącego przez ulicę Jasną w Warszawie pana Maryana Zielińskiego, właściciela majątku Mikuły, w powiecie łowickim, podeszło kilku uzbrojonych w brauningi bandytów, którzy zrewidowawszy kieszenie, zabrali mu całą posiadaną gotówkę w sumie 897 rubli, poczem zbiegli.

Pan Zieliński dziś rano przyjechał koleją Wiedeńską do Warszawy i wprost z dworca szedł do Towarzystwa kredytowego ziemskiego na ul. Mazowiecką, aby tam zapłacić ratę zaciągniętej pożyczki.

W całym, powyżej przytoczonym fakcie, podziwiać należy z jednej strony bezkarność bandytów, grasujących w biały dzień w najruchliwszej dzielnicy, z drugiej zaś— tajemniczą organizacyę wywiadowczą bandytów, którzy w wyborze nigdy się nie mylą i zawsze dobrze są powiadomieni o stanie majątkowym upatrzonych ofiar.

*** O anarchistach warszawskich informuje jedna z gazet żydowskich, że z powodu nieporozumień zasadniczych, nastąpił rozdział partyi na dwie frakcye, z osobnemi nazwami. Jedna z nich p. n.: „Zmowa robotników“, uznaje tylko anarchizm w teoryi, nie uciekając się do wywłaszczeń. Druga, „Ekspropryacya“, trzyma się dawnego systemu. Oprócz tego istnieje partya anarchistyczna wśród młodzieży szkolnej w Warszawie, z nazwą rosyjską: „Beznaczalje“.

*** Od poniedziałku w gmachu Stowarzyszenia techników w Warszawie rozpoczynają się zorganizowane przez „sekcyę humanistyczną Tow. kursów naukowych“ wykłady w zakresie historyi, literatury i nauk społecznych. W zakresie językoznawstwa prowadzić będą wykłady pp.: Kryński, Appel i Bein, w zakresie historyi pp.: Krzywicki, Wachowski, Kętrzyński, Kochanowski, Jakubowski, Konopczyński, Korzon, Bojasiński i Sokolnicki; wykład nauk historycznych pomocniczych prowadzić będą pp.: Kętrzyński i Kochanowski; wykład teoryi i historyi literatury i sztuki pp.: W. Trojanowski, Ign. Chrzanowski i Wł. Jabłonowski; prawo i ekonomię społeczną wykładać będą pp.: Br. Bouffałł, K. Dunin, H. Konic, Z. Rappaport, M. Handelsman, W. Studnicki, St. Bukowiecki, wreszcie dział nauk filozoficznych prowadzony ma być przez pp.: Wł. M. Kozłowskiego i J. Lewkowicza. Zapisy przyjmowane są codziennie, oprócz nieziel i świąt, od godziny 10-ej do 2-ej po poł. i od 5-ej do 7-ej wieczorem w kancelaryi kursów naukowych, ul. Włodzimierska Nr 3. Cena 3 rb. (półroczne) za godzinę wykładu na tydzień.

*** W końcu b. r. szkolnego, pod zarządem dyrekcyi naukowej warszawskiej było 559 szkół elementarnych rządowych, w tem 62 miejskie i 497 wiejskich. W tej liczbie było: 13 dwuklasowych (11 miejskich i dwie wiejskie) i 546 jednoklasowych (51 miejskich i 495 wiejskich). Poza tem w zawiadywaniu dyrekcyi było 10 szkół, niezależnych od niej pod względem administracyjnym.

Mały fejleton.

Po niedzielnem walnem zgromadzeniu wrota do warsztatów „Oświaty“ otwarte.

Wszyscy są powołani, *nikt* nie ma prawa cofać się, lub mitrężyć.

Nikt—nawet dzieci...

Kogo to dziwi, niechaj posłucha.

Przed czterema laty redakcya „Małego Światka“ zorganizowała ze swych małych czytelników „Kółko Dzieci“ Towarzystwa Szkoły Ludowej w Galicyi, którego obowiązkiem jest oszczędzanie, lub zbieranie czterech groszy na tydzień z zastrzeżeniem, aby dzieci składały te datki z odjętych sobie przyjemności; lub zarobionych pieniędzy.

Aby „zarobić“, dzieci poczęły spełniać małe czynności gospodarskie w domu i ogrodzie, urządzały przedstawienia, lub oszczędzały swoje drobne kapitaliki, a nadsyłane do redakcyi pieniądze składały się na fundusz zbudowania szkoły, założonej przez *dzieci dla dzieci*.

Potem, kiedy uzbierano parę tysięcy, ks. Tymoczko wskazał w pobliżu Oleska zapadłą wioskę, której ludność polska zapomniała już mówić po polsku, najęto tam chatę i ogród, sprowadzono nauczyciela samouka i rozpoczęła się praca.

Mała chata wkrótce nie mogła pomieścić uczniów, więc nauczyciel dzielił ich na oddziały i uczył po osiem do dziesięciu godzin dziennie. A tymczasem czytelnicy „Małego Światka“ wciąż nadsyłali pieniądze i gdy uzbierał się potrzebny grosz, poczęto wznosić przy pomocy „Koła oleskiego T. S. L.“ nowy budynek szkolny w tej wsi zapadłej, która się nazywa Kuliki.

Budynek wreszcie stanął. W ubiegłą niedzielę otwarto i poświęcono nową szkołę, która ma nietylko uczyć dzieci czytać i pisać, lecz ma być rozsadnikiem kultury i dobrobytu. Dzieci wraz z nauczycielem będą uprawiać i zbierać chmiel, hodować owoce i pszczoły, a w dni zimowe wyrabiać zabawki. Czysty dochód zebrany ze sprzedaży zostanie użyty w części na utrzymanie szkółki, w części zaś będzie wypłacony małym robotnikom, którzy opuszczając szkołę dostaną szczepy drzew owocowych i książeczkę kasy oszczędności z zarobionemi przez siebie pieniędzmi.

W tej dziwnej szkółce naprzeciw drzwi wchodowych tkwi tablica z napisem: *Kółko dzieci T. S. L., utworzone staraniem „Małego Światka“, założyło tę szkołę z datków groszowych i oddaje ją dzieciom polskim w Kulikach.*

. . . .

My jeszcze nie mamy „Małego Światka“, ale redakcya naszego Dziennika gotowa jest pośredniczyć w zbieraniu „dziecinnego funduszu“ na „Oświatę“.

Niechaj od kolebki dzieci polskie wdrażają się do czynu, do solidarności i do ofiary... bo czeka ich życie ciężkie i trudne, i odpowiedzialne.

Czyn i ofiarność muszą być hasłem tego pokolenia, które idzie do życia, a hasło to zbyt jest wielkie, aby mogło się zmieścić w piersiach zwykłych „zjadaczy chleba“...

Więc niechaj dzieci polskie pragną tego chleba nie tylko dla siebie, niechaj już dziś przygotowują się do służenia innym dzieciom, które są ubogie i ciemne.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

— **Przyjazd gubernatora kijowskiego, generał-majora A. Wierietiennikowa.** Dziś kuryerem petersburskim przyjeżdża do Kijowa nowomianowany gubernator kijowski, generał-major A. Wierietiennikow. Przywitają go na dworcu: zarządzający kancelaryą, Daszkiewicz, policmajster i urzędnicy do specyalnych poruczeń. Nowy gubernator jutro już podobno rozpocznie pełnienie swych obowiązków.

— **Ze sfer urzędowych.** Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że zarządzający kancelaryą generał-gubernatora, M. Mołczanowski, podaje się do dymisyi. Na jego miejsce wskazują podobno sporo kandydatów.

— **Wyjazd generał-majora P. S. Sawwicza.** Dzisiaj, o godzinie 8 wieczorem, wyjeżdża na nowe stanowisko b. gubernator kijowski, a obecnie naczelnik sztabu irkuckiego okręgu wojennego sztabu generalnego, generał-major P. S. Sawwicz.

— **Z uniwersytetu.** W korytarzach uniwersytetu wywieszono ogłoszenia profesorów o dniach rozpoczęcia wykładów; wywieszono również rozkład wykładów na wydziale historyczno-filologicznym w ciągu półrocza jesiennego.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie studentów wszystkich kursów i wydziałów, na które stawiło się 1,430 studentów. Obrady rozpoczęły się o g. 12 i skończyły się o kwadrans na 5-tą. Zgromadzenie uznało uniwersytet za otwarty.

Dzisiaj, o godzinie 3 po południu, odbędzie się zebranie studentów 1-go semestru wydziału prawnego (w auli nr 14) w sprawie egzaminów przejściowych w ciągu bieżącego półrocza jesiennego. Zgromadzenie, jako powtórnie naznaczone, będzie prawomocnem przy każdej ilości studentów.

Jutro, d. 13 września, w auli nr 7 o godzinie 12 odbędzie się zebranie studentów 8-go semestru wydziału prawnego w sprawie egzaminów państwowych.

— **Wyższe kursa żeńskie.** Wczoraj w lokalu kursów wywieszono listę osób, zaliczonych w poczet słuchaczek kursów. Na wydział historyczno-filologiczny zaliczono 326 słuchaczek, na fizyczno-matematyczny — 280, ogółem 606, to jest o 106 osób więcej, niż było projektowane.

Pomimo, że termin składania podań o zaliczenie na kursa upłynął dnia 1-go września, podania nadchodzą w dalszym ciągu.

Komitet kursów podaje do wiadomości osób, zaliczonych w poczet słuchaczek, że wpisowe za bieżące półrocze jesienne należy opłacać bezzwłocznie, ponieważ w przeciwnym razie na miejsce przyjętych już słuchaczek będą zaliczane pozostałe kandydatki.

— **Nowa gazeta.** Duchowny prawosławny, Konstanty Kmita, otrzymał w dniu 5 września r. b. pozwolenie od władzy gubernialnej na wydawnictwo gazety „Probużdienie“. Kmita był redaktorem zawieszonej obecnie gazety „Otkliki Sielskich Pastyrej“.

— **Nowa drukarnia.** Mieszczanin I. M. Sokołow otrzymał pozwolenie na otwarcie w m. Kijowie drukarni artystycznej.

— **Konkurs na budynek szkolny.** Wskutek ogłoszenia konkursu na budynek szkolny w Hałenowie, nadesłano 29 projektów konkursowych, opatrzonych godłami: „Pueris puellisque Poloniae“, „Pogoń“, dwójka w kole, „Szkółka“, Alfa w kole, ABC w kole (dwa projekty), „Promień“, „Wrzesień“, Koło na poły białe, na poły niebieskie, dwa koła, mniejsze w większem, „Faraon“, „Kordyan“, „Oszczędnie“, „Kościuszko“, „K. M. O.“, a w kole, „Z pod strzechy i z pałacu“, „Krakowiak“, „Ul“, „$\frac{W+F}{2}$“, „Rej“, „W ostatniej chwili“, „Manru 1906“, „Oświata“, „Kłos“, „Pogoń“, „Zero“, „K. D.“.

— **Podanie matek przestępców, straconych w Białej Cerkwi.** Wczoraj do generał-gubernatora W. Suchomlinowa i zarządzającego gubernią, M. Cichaczewa, zwróciły się osobiście matki anarchistów, skazanych w Białej Cerkwi—panie: Paszkowska i Smoleńska, z prośbą o pozwolenie przeniesienia zwłok synów z placu na cmentarz katolicki. Generał-gubernator prośbę tę uwzględnił pod warunkiem wszakże, jeżeli ze strony komendanta garnizonu w Białej Cerkwi nie będzie żadnych ku temu przeszkód, oraz polecił gubernatorowi zainterpelować w tej sprawie komendanta w Białej Cerkwi.

— **Areszty.** W nocy, na dzień 11-go września, aresztowała policya kijowska I. Konstantinowskiego, studenta politechniki, mieszkającego przy ulicy Borszczagowskiej Nr 104, pomimo, że podczas robionej rewizyi nie znaleziono u niego nic podejrzanego. Oprócz tego, na dworcu znaleziono w tych dniach zwitek papierów. Po rozwiązaniu okazało się, że jest to nielegalna literatura, należąca do L. Szaposznikowej. Ubiegłej nocy zrobiono u niej rewizyę, a że i w mieszkaniu znaleziono jeszcze nielegalne druki, aresztowano ją i osadzono w więzieniu łukianowskim.

— **Konfirmacya wyroku śmierci.** Generał-gubernator zatwierdził wyrok kijowskiego wojennego sądu okręgowego, skazujący Jerzego Rudanowskiego na karę śmierci przez powieszenie za napad zbrojny na sklep Zdrojewskiego.

— **Wyrok śmierci.** Wczoraj kijowski wojenny sąd okręgowy skazał włościanina Szarapa na karę śmierci przez powieszenie za zamach na komisarza „stanowego“ powiatu sośnickiego, gub. czernihowskiej.

— **Rewizye.** W nocy na 11 września zrobiono rewizye: w mieszkaniu p. E. Wodopianowej, mieszkającej przy ul. Nikolsko-Botanicznej Nr 31, w mieszkaniu mieszczanina Bajkowa, przy ul. Michałowskiej Nr 20 i w sklepie Bajkowa, przy placu Kreszczatickim 3. Nigdzie nic podejrzanego nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

— **Konfiskata dzienników, broszur i prywatnej korespondencyi.** D. 10 września, o godz. 12 w nocy, dokonano rewizyi w mieszkaniu p. E. Romanowej, córki sekretarza gubernialnego. Podczas rewizyi skonfiskowała policya prywatną jej korespondencyę i broszury.

Tej samej nocy rewidowano w tym samym domu mieszkanie E. Zubowskiej, córki duchownego prawosławnego, u której także skonfiskowano gazety stołeczne, broszury, oraz listy prywatne.

— **Ocena urodzaju buraków.** Na rozesłany cukrowniom kwestyonaryusz o spodziewanym urodzaju buraków biuro wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników otrzymało dotąd 199 odpowiedzi, z których wynika, że zbiór buraków z obszaru 386,979 dziesięcin plantacyi fabryki te oceniają na 437,244,000 pud., co stanowiłoby przeciętnie 1,130 pudów z dziesięciny.

Jeżeli przypuścimy, że tyleż wyniesie przeciętny zbiór buraków z plantacyi pozostałych 78 cukrowni, które dotąd nie nadesłały odpowiedzi, to otrzymamy dla wszystkich 277 cukrowni w państwie cyfrę około 586 mil. pudów buraków z ogólnego obszaru 518,530 dziesięcin.

Cyfra 1,130 pudów z dziesięciny znacznie przewyższa największy urodzaj buraków, jaki kiedykolwiek był w państwie rosyjskiem, a mianowicie urodzaj 1902 roku, kiedy z jednej dziesięciny zebrano w przecięciu 1,104 pud. Z tego powodu powyższa cyfra spodziewanego w bieżącym roku rodzaju powinna być przyjęta z wszelkiemi zastrzeżeniami i dopiero cyfry, jakie cukrownicy podadzą w październiku, będą do pewnego stopnia miarodajnemi. Nie od rzeczy przytem przypomnieć, że we wspomnianym 1902 roku wydajność buraków wyniosła tylko 47 i pół funtów cukru z 10-pudowego berkowca, a 122,2 pudy cukru z dziesięciny.

— **Znakomita śpiewaczka** włoska, Polka, p. Marya Aleksandrowicz, po artystycznej podróży odbytej w Ameryce, w której miała ogromne powodzenie, zamierza przybyć do Rosyi, w celu odwiedzenia swoich krewnych mieszkających w Kijowie. Zapewne panowie impresaryowie nie pominą tej okazyi by dać możność naszemu społeczeństwu wysłuchania tej nowej gwiazdy, o której z takiem entuzyazmem pisała prasa brazylijska, a między innemi „La patria degli Italiani“.

— **Zabójstwo T. Stamatiego.** Onegdajszej nocy, na ul. W.-Wasilkowskiej, niewykryty dotychczas przestępca zabił znanego w Kijowie restauratora i właściciela kilku domów, p. T. Stamatiego.

Całe to zabójstwo przedstawia się nader zagadkowo. O ile można sądzić z plączących się odpowiedzi żony nieboszczyka, która podczas popełnienia zabójstwa znajdowała się w pobliżu, sprawa przedstawia się w sposób następujący: Nieboszczyk nie żył zgodnie ze swą żoną, w ostatnich zaś czasach zwrócił na siebie wyłączną jej uwagę. Chcąc śledzić postępowanie męża, pani S-ti wezwała do pomocy chłopczyka, nazwiskiem Hersztein. W sobotę wieczorem wyśledził ten ostatni restauratora i doniósł natychmiast jego żonie, że mąż jej bawi u swej znajomej, przy ul, W.-Wasilkowskiej Nr 39. Pani St. pojechała zaraz pod wskazany numer i tu na chodniku w towarzystwie Hereszteina i p. Ponomarenki—syna z pierwszego swego małżeństwa, spędziła 8 godzin w oczekiwaniu na męża. Około godz. 4-ej w nocy p. S-ti wyszedł wreszcie na ulicę. Od tej chwili zaczyna się dziać coś niepojętego. Pan S. ruszył prędko w stronę Kreszczatika, żona pobiegła za nim i po paru najwyżej minutach, obok domu Nr 33, zdołała go dopędzić. P. Stamati poznał żonę, powiedział jej dwa słowa: „słabo mi“ i zaraz upadł na chodnik. W tej samej chwili przejeżdżał pusty powóz parokonny, pani S-ti zatrzymała go, z pomocą jakichś dwóch rzemieślników przeniosła doń swego męża i kazała jechać do „Pogotowia“. W drodze jednakże p. S. życie zakończył. W Pogotowiu okazało się, że p. S. miał ranę śmiertelną z prawej strony piersi. Kto i kiedy zadał ten cios nieboszczykowi, jest rzeczą wprost niezrozumiałą. W domu, z którego wyszedł, nikt stanowczo nie mógł się tego zabójstwa dopuścić. Że zabójstwo nie zostało spełnione w celach rabunkowych dowodzi to, że choć zegarek został zerwany, ale pierścionki, dewizka i pieniądze pozostały nienaruszone. Jest przypuszczenie, że to była symulacya rabunku. Sprawa została oddana do rąk władz sądowych. Wczoraj wszakże nic jeszcze w tej sprawie nie było wyświetlonem i nikogo dotychczas podejrzanego nie aresztowano.

— ZDERZENIE SIĘ POCIĄGU. Onegdaj w Brześciu za opróżnionym pociągiem osobowym, zdążającym na tor zapasowy, puszczono pojedynczą lokomotywę, która tak silnie zderzyła się z pociągiem, że trzy wagony naładowane zostały rozbite na drzazgi, przyczem dwóch konduktorów i jeden posługacz otrzymali ciężkie poranienia.

— ARESZTOWANIE CHULIGANÓW. Onegdaj, późnym wieczorem, do piwiarni, znajdującej się na rogu ulic Luterańskiej i Buljońskiej, weszło 5-ciu ludzi, którzy zaczęli grozić gospodarzowi sztyletem i rewolwerem za to, że ten ongi wydał jednego z chuliganów w ręce policyi. Właściciel piwiarni doczekał się, aż ci wyszli i wtedy natychmiast zawiadomił o wszystkiem dyżurnego stójkowego. Ten puścił się w pogoń za chuligananami i przy pomocy kilku stróżów nocnych, czterech z nich ujął: I. Kuźmina, E. Korczakowa, T. Zubka i pozbawionego praw K. Pisarca-Pisarenkę. U ostatniego znaleziono sztylet, u Zubka gumę. Piąty chuligan, posiadający rewolwer, zdołał zbiedz.

— DEPORTACYA. Na mocy rozporządzenia administracyi, posłaniec, Teodozy Marusienko, za nieprawomyślność polityczną został wysłany z Kijowa na cały czas trwania stanu wojennego.

— KONFISKATA BAGNETU. Onegdaj, na ulicy Jarosławskiej, stójkowy aresztował jakiegoś żołnierza, niosącego zawinięty bagnet od karabinu. Około aresztowanego zebrało się mnóstwo osób. Korzystając z powstałego stąd zamięszania, żołnierz rzucił bagnet i sam zbiegł. Stójkowy zaaresztował jednego z publiczności, nazwiskiem Hofmana, którego oskarżył o pomaganie żołnierzowi w ucieczce.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 13 przy ulicy Nawodnickiej, S Paszczenkowowi skradziono rzeczy na 100 rubli. Złodziej, W. Zawadzki, został schwytany.

— Z mieszkania kapitana P. Krawczenki (ul. Instytucka Nr 11) skradziono rzeczy na 100 rubli.

— W domu Nr 5 przy ulicy Chorowej okradziono na 65 rubli nauczycielkę, E. Lichniakiewiczową.

— Okradziono na 600 rubli mieszkanie O. Fiszmana, przy ulicy Mieżygorskiej Nr 64.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 11 września 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	9,7	19,3	11,6
Barometr przy 0 w m. m.	750,6	750,1	748,7
Stop. wilgotności w proc.	84	40	64
Kier. i sz. (w m. na m. s.)	P.W.1	P.W.4	P.W.2
Chmurn. wedł. 10 st. sys	10	10	0
Ilość opadów w m/m.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,5
Najniższa	9,2
„ na powierzchni ziemi	9,0
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	13,5
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	12,7

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Maksimum barometrycz[illegible] na północo-zachodzie i Donie (Gernozand [illegible] m. m., Kozłow — 772 m. m.). Minimum barometryczne na północo-wschodzie Rosyi i w centrum Europy (Mezeń — 755 m. m.. Praga — 761 m. m.). Sucho w większej części Rosyi. Temperatura wyżej normy na zachodzie, na wybrzeżach Fińskiej zatoki, na wierzchniej Wołgi i na Uralu, niżej normy w pozostałej Rosyi. Oczekuje się: sucho na południu, w centrum i na północo-zachodzie, przechodzące deszcze na zachodzie i na wierzchniej Wołdze, opady na północo-wschodzie, w części na wschodzie, chłodno na północy, chłodniej na wschodzie, umiarkowanie ciepło w pozostałej Rosyi.

Tegoroczne plony.

Węgierskie ministeryum rolnictwa ogłosiło już bardzo szczegółowe wiadomości o rezultatach tegorocznego żniwa na całym świecie. Ocenę plonu pszenicy znajdujemy również w angielskiem piśmie fachowem „Beerboohm's Evening Corn Trade List“ i w niemieckiem Mendla.

Według statystyki węgierskiej zebrano na całym świecie w milionach centnarów metrycznych:

	w r. 1906	1905
pszenicy	949,00	926,29
żyta	382,86	394,47
jęczmienia	314,84	307,23
owsa	526,86	533,55
kukurydzy	986,72	917,37
razem	3,160,28	3.078,91

Z tego plonu przypada na Europę:

	w r. 1906	1905
pszenicy	532,85	532,75
żyta	365,73	377,02
jęczmienia	221,65	209,15
owsa	354,46	346,36
kukurydzy	163,12	123,63

reszta na zamorskie kraje.

Zapasy, pozostałe z roku poprzedniego, wynosiły (w mil. ctr. metr.)

	z r. 1905	1904
pszenicy	31,46	41,95
żyta	19,05	16,50
jęczmienia	6,65	7,70
owsa	23,60	31,20
kukurydzy	9,95	46,45
razem	90,70	143,80

Potrzebę spożywczą wszechświata na rok 1906/7 obliczają:

	mil. ctr. metr.
pszenicy	923,26
żyta	404,45
jęczmienia	317,34
owsa	536,85
kukurydzy	952,53
razem	3,134,94

„Beerboohm“ oblicza tylko plon pszenicy, podając go w tonnach (tonna = 60 pudom), a mianowicie kraje europejskie:

	1906	1905	1904
	50,582,595	50,558,648	48,405,595
kraje zaeuropejskie:	44,682,925	41,058,220	38,761,485
ogółem	95,265,520	91,616,868	87,167,080

Obliczając szacowanie węgierskie na ton., otrzymamy, że „Beerboohm's“ ogólny plan pszenicy ceni na 92,26 milionów tonn, a węgierskie ministeryum rolnictwa na 94,9 milionów tonn; różnica zatem jest bardzo niewielka.

Tu trzeba zaznaczyć, że przeciętny plon pszenicy w ostatnich czteroleciach wynosił:

1894—1897:	68,576,000 tonn
1898—1901:	78,372,000 „
1902—1905,	88,604,000 „
1906:	95,265,520 „

Należy jednak zaznaczyć, że zbieranie statystyki plonu w ostatnich latach udoskonalało się, więc część wzrostu ilości trzeba położyć na karb udoskonalonej statystyki.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga.

Dnia 10 września.

× Ze szczegółów aresztu w czasie pogrzebu Trepowa należy wnioskować, że przygotowywano zamach na jedną z wysoko-położonych osobistości. Przy cerkwi aresztowano 6-iu młodych ludzi, uzbrojonych w brauningi i około pałacu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza aresztowano automobil z 4-ma uzbrojonymi pasażerami.

× Obrońca Konoplannikowej, kapitan Syrtlanow, syn b. posła do Izby od gubernii ufimskiej podał się do dymisyi, nie chcąc przyjąć ofiarowanego mu miejsca towarzysza prokuratora wojennego przy kijowskim sądzie okręgowym.

× 24 baronów nadbałtyckich wytoczyło redaktorowi gazety „Vorwärts“ sprawę o oszczerstwo i zapłacenie 144,000 marek odszkodowania za oszczercze artykuły, pomieszczane w tem piśmie. Sprawa będzie rozpatrywaną w październiku w Berlinie, lub Królewcu. W charakterze obrońcy wystąpi adwokat Libknecht.

× Raniony w tych dniach w Warszawie gen.-major Doroszewski ma być podobno przeniesiony do Petersburga na miejsce prezesa głównego sądu wojennego, barona Osten Sakena.

× Oficerzy wojsk, przyjmujących udział w tłumieniu powstania w Kronsztadzie, przedstawili intendenturze żądanie otwarcia im kredytu na 74,000 rb. dla podziału między nimi, jako odszkodowanie za poniesione straty i przykrości,

× Do rady adwokatów przysięgłych w Petersburgu została złożona deklaracya kilkunastu członków o wypowiedzeniu się całej korporacyi z powodu wprowadzenia sądów wojennych.

× Komitet moskiewski partyi S.-R. wypuścił proklamacyę, w której, z powodu ostatnich częstych grabieży, zawiadamia, że partya S.-R. w tych ostatnich wywłaszczeniach nie brała żadnego udziału.

× Na miejsce Trepowa miał być naznaczony generał Orłow, o którym już dawno mówiono jako o kandydacie na stanowisko komendanta pałaców cesarskich. Naznaczony został Diediulin, ponieważ gen. Orłow, od czasu zabójstwa Mina, jest ogarnięty manią prześladowczą, nie wychodzi z domu i jest do tego stopnia rozdenerwowany, że o naznaczeniu go teraz na jakiekolwiek stanowisko nie może być mowy.

× P. N. Durnowo zajmuje to samo mieszkanie przy ul. Morskiej, które zajmował wtedy, kiedy był ministrem. Wczoraj Durnowo odwiedził Stołypina i miał z nim długą rozmowę.

× Podporucznikowi Żołtanowskiemu zamieniono karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty. W Rydze zaaresztowano 45 bojowców, w Warszawie — jednego. Z 12-u miast donoszą o zbrojnych grabieżach na ogólną sumę 70,000 rb. W Petersburgu ograbiono izbę skarbową na 10,000 rb.

× L. Lwow pisze w „Towariszczu“, że w sferach urzędowych interesują się skutecznością sądów wojenno-polowych. Codzień wysyłane są do Petersburga biuletyny, mające dowodzić, że liczba aktów terorystycznych zmniejsza się, przyczem większość napadów przedstawiana jest jako prosta grabież, będąca następstwem ogólnego zamieszania. Obecnie biuletyny te już przestają budzić zaufanie do celowości sądów wojenno-polowych i ci, nieliczni, co występowali, co prawda bardzo nieśmiało, przeciwko wprowadzeniu tego środka, zaczynają cokolwiek śmielej zabierać głos. Jednakże większość ministrów jest za utrzymaniem tych sądów, pomimo to, że samo ich wprowadzenie było zdecydowane poza radą ministrów. Charakterystyczna jest odpowiedź, dawana na słabe przeciwko sądom wojenno-polowym protesty; głównym argumentem tej odpowiedzi miało być: „trzeba przecież cośkolwiek przedsięwziąć“.

× Minister sprawiedliwości, Szczegłowitow, wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu sądów polowych i swojego czasu podał do rady ministrów odpowiedni komunikat w tej kwestyi. Obecnie w sferach dziwią się, że po wprowadzeniu sądów polowych Szczegłowitow uznaje za możliwe pozostawać w składzie ministeryum.

× W poselstwie angielskiem wzięto bardzo poważnie fakt rewizyi i zabrania papierów prywatnych u angielskiego poddanego, korespondenta gazet zagranicznych, Patrika. Patrika żąda zadośćuczynienia i sprawa poszła drogą dyplomatyczną.

× W tych dniach ma być wydany ukaz o oddaniu włościanom ziem apanażowych okręgu Ałtajskiego. Za ziemie te skarb będzie płacił zarządowi apanaży po 22 kop. za dziesięcinę w ciągu 49 lat, przyczem prawo własności wnętrza ziemi pozostanie za apanażami.

+ Departament policyi zwrócił się do naczelnika żandarmskiego zarządu w Siedlcach z następującą depeszą: „proszę natychmiast donieść o liczbie aresztowanych w sprawach politycznych do 1-go bieżącego miesiąca (st. st.)“.

+ Do departamentu policyi przyszły bardzo niepokojące wieści z gub. kazańskiej; ruch agrarny się powiększa, a strażnicy i w niektórych miejscach nawet kozacy zaczynają nie odpowiadać położonemu w nich przez rząd zaufaniu.

+ W Carskiem Siole zdarzył się następujący wypadek: Niewiadomo czyj samochód, pędząc z szybkością nadzwyczajną w kierunku pałacu Aleksandrowskiego uderzył w żelazną kratę ogrodzenia pałacowego, która pękła; samochód, dostawszy się za ogrodzenie, zatoczył koło przed drzwiami pałacu i następnie tą samą drogą wyjechał z powrotem. Zarządzone poszukiwania nie doprowadziły do niczego. Krążą pogłoski, jakoby tajemniczy samochód był opancerzony.

+ Główny zarząd do spraw prasowych wypowiedział się stanowczo przeciw otwarciu jakiegokolwiek organu prasy na miejsce zawieszonego „Wojennawo Gołosa“. Jednak naczelnik miasta Petersburga jest zdania odmiennego; twierdzi on, że nie można nie uwzględnić podania, złożonego dla uzyskania pozwolenia na otwarcie gazety lub tygodnika, jeżeli wszystkie wymagania prawa zostaną uwzględnione.

+ Zastarzała choroba, na którą od dłuższego czasu cierpi pierwszy minister, obstypacya, w ostatnich czasach zaostrzyła się znacznie. Środki lecznicze, zalecone przez lekarzy, nie pomagają. Cierpienia wpływają ujemnie tak na stan fizyczny, jako też i na usposobienie ministra. Choroba ta jest familijną; cierpi na nią w słabszym stopniu również i brat ministra, W. Stołypin.

+ W ministeryum spraw wewnętrznych teraz już podniesiono kwestyę postępowania policyi na wypadek manifestacyi i demonstracyi w dniu 17 października, jako w pierwszą rocznicę nadania konstytucyi. Donoszą nam, że sprawa ta rozpatrzona będzie na prywatnem posiedzeniu rady ministrów, nie teraz jednak ale znacznie później.

Z zagranicy.

Następstwo tronu w Brunświku. Sejm brunświcki zebrał się w sobotę dla ustalenia następstwa tronu. Zdaje się, że rada regencyjna, która według ustawy regencyjnej miałaby przez rok sprawować rządy, już teraz przystąpi do wyboru regenta. Jako kandydatów wymieniają: ks. Schaumburg-Lippe i ks. Fryderyka Wilhelma, trzeciego z rzędu syna zmarłego ks. Alberta, który ma najwięcej szans do objęcia tronu brunświckiego.

Gabinet węgierski. Węgierskie biuro korespondencyjne zaprzecza pogłosce, jakoby między członkami gabinetu przyszło do nieporozumień, i jakoby minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy zamierzał ustąpić.

Zatarg angielsko-niemiecki. Z powodu interwencyi dyplomatycznej Niemiec w sprawie niewpuszczania do portu płynącego parowca niemieckiego „Meteor“, prasa angielska napada na rząd niemiecki. „Times“ widzi w tem wybuch uczuć wrogich dla Anglii. „Standard“ grozi, że na budowę każdego niemieckiego okrętu wojennego Anglia odpowie budową dwóch angielskich.

Sytuacya na Krecie. Do „Daily Telegraph“ donoszą z Krety, że sytuacya polityczna na wyspie budzi poważne obawy. Wobec grożącego powstania, mocarstwa opiekuńcze powinny zarządzić środki zaradcze.

Bank niemiecki w Persyi. Z powodu pogłoski o utworzeniu w Persyi banku niemieckiego donoszą z Berlina, że rząd perski istotnie miał zamiar wydać koncesyę jednemu z banków niemieckich. Rokowań dotychczas nie ukończono, zdecydowano tylko, że bank będzie obsługiwał handlowe firmy niemieckie.

Zamach na Alfonsa XIII. W sobotę rozpoczęto w Madrycie sprawę anarchisty Ferrara i dziennikarza Mackensa, oskarżonych o współudział w zamachu na życie króla Alfonsa XIII w d. 31 maja r. b.

Międzynarodowa konferencya ochrony pracy. Donoszą z Berna: zasiadająca tu konferencya w sprawie ochrony robotników rozpatrywała projekt zabronienia pracy nocnej kobietom w fabrykach; niedoszło jednak do porozumienia, albowiem przedstawiciele niektórych mocarstw, między innemi Niemiec i Austro-Węgier, oczekują na instrukcye swoich rządów.

Telegramy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 11 września.—Zaczęły się wykłady w instytucie inżynierów komunikacyi. Na pierwszy kurs przyjęto 209 studentów.

Specyalny wydział izby sądowej skazał na 15 lat robót ciężkich poddaną pruską, Sztoltelfart i Dragunowa, w mieszkaniu których znaleziono laboratoryum substancyi wybuchowych.

Petersburg, 11 września. — W dniu 26-ym września otwarte zostaną prywatne kursa rolnicze, założone przez grupę młodych nauczycieli. Przyjmowani są również nieposiadający dyplomów. Wykłady będą prowadzone w zakresie sześciu klas gimnazyalnych. Wpisowe wynosi 80 rb. rocznie, kurs nauk trzyletni. Przewidywane jest wstąpienie 230 osób na pierwszy kurs.

Komitet rodzicielski drugiego gimnazyum organizuje zbieranie składek na przyjęcie korepetytorów dla niezamożnych uczniów.

Kazań, 11 września. — Na pierwszym posiedzeniu zjazdu okręgowego związku październikowców przewodniczył Guczkow. Wysłano depeszę do robotników sormowskich, których delegat uczestniczył w zjeździe.

Ryga, 11 września. — Prezydent miasta, Armstedt, otrzymał od prezesa ministrów depeszę z podziękowaniem za wyrazy współczucia ryskiego zarządu miejskiego.

Charków, 11 września. — W głównej sali uniwersytetu, zebrało się 400 studentów. Rektor, Reinhardt, wygłosił mowę, w której oświadczył, iż pewna grupa studentów przeciwna jest otwarciu uniwersytetu. Rektor prosił nie przeszkadzać uczęszczającym na wykłady studentom. Studenci przyjęli mowę rektora oklaskami.

Charków, 11 września. — W mieszkaniach bezpłatnych dla robotników, pozbawionych pracy, znaleziono dwie bomby z lontami i kilka noży fińskich.

Syzrań, 11 września.—Ograbiono rodzinę kupców Kramasowych, którym zabrano pieniędzy i kosztowności na sumę 150,000 rb.

Twer, 11 września. — Gubernator zabronił b. posłom do Izby Państwowej, Janowi i Michałowi Petrunkiewiczom, oraz Miedwiediewowi, pociągniętym do odpowiedzialności sądowej na mocy 51 i 129 art. kodeksu karnego, uczestniczyć w posiedzeniach gubernialnego zebrania ziemskiego.

Ługańsk, 11 września. — O godzinie 5 zrana wykonano wyrok śmierci na osobie rozbójnika Czarnopiatowa; towarzysz jego został skazany na dożywotnie roboty ciężkie.

Kielce, 11 września. — Sąd wojenno-polowy skazał na rozstrzelanie sześciu zabójców włościanina ze wsi Domaszewa. Wyrok został spełniony.

Tambow, 11 września. — W Borysoglebsku, o pierwszej godzinie w nocy, trzech złoczyńców wystrzałami rewolwerowymi lekko raniło powracających z cyrku: komisarza Tomusiaka i jego żonę, cięższe rany zadali stójkowemu Markijewowi i strażnikowi Żukowowi. Komisarz strzelał do napastników, ale ci zdołali umknąć.

Dorpat, 11 września. — Na wiecu ogólno-studenckim, w którym brało udział do 1,000 studentów, postanowiono otworzyć uniwersytet.

Grodno, 11 września.—W Prużanach, na zamkniętym cmentarzu żydowskim znaleziono nienabitą bombę. W Kobryniu, na ul. Fabrycznej, pożar zniszczył 6 domów, w tej liczbie spaliło się mieszkanie rewirowego. Udało się ocalić akta spraw bieżących i ruchomości; akta lat poprzednich spłonęły. We wsi Smiejedżagi, pow. kobryńskiego, spaliło się: 9 domów, 25 szop, 15 sztuk bydła rogatego, 26 owiec i cały zapas zboża.

Sosnowiec, 11 września.—Wczoraj w Dębowej Górze na wiec robotników wkroczyła policya z kozakami. Nastąpiła wzajemna wymiana strzałów. Z liczby robotników zabito dwóch, jeden utonął, czterech zaś i jedną kobietę raniono. Przy aresztowanych znaleziono 16 brauningów i proklamacye.

Sarańsk, 11 września.—We wsi Kriwozierie włościanie napadli na obywatela Gołowa i pobili go ciężko. Broniąc się, Gołow zabił jednego z napastników, kilku ciężko ranił. Wysłano silny oddział strażników. Napastników aresztowano.

Charków, 11 września. — Kilku przestępców napadło na mnicha klasztoru priasniańskiego, ograbili go i zbiegli.

Czernihow, 11 września. — Gubernator ogłosił w „Gubernskich Wiedomostiach“, że z powodu coraz częstszych wypadków grabieży, dokonywanych przez złoczyńców przebranych w uniform żandarmski, osoby urzędowe, dokonywujące rewizyi, powinny stwierdzić swą tożsamość za pomocą dokumentów.

Wilno, 11 września. — Wczoraj ujęto 39 osób, biorących udział w zebraniu; przejęto także korespondencyę dotyczącą organizacyi rewolucyjnej w wojsku.

Berlin, 11 września.—„Koelnische Zeitung“ w konferencyi z Bernu konstatuje zmianę opinii publicznej Szwajcaryi w stosunku do rewolucyonistów rosyjskich. Szwajcarzy protestują przeciwko nadużywaniu gościnności, a zwłaszcza przeciw zabójstwu w Interlaken. Nastrój rewolucyjny wśród robotników szwajcarskich, ujawniony w czasie ostatnich strajków, przypisują wpływowi rewolucyonistów rosyjskich. Wolni od przesądów Szwajcarzy przestrzegają swoich współobywateli przed poddawaniem się obcym wpływom.

Do „Koelnische Zeitung“ donoszą ze Szczecina, iż dwa okręty rosyjskie zatrzymały statek szwedzki „Skandynawię“, w drodze do Finlandyi, blizko Borngolmu. Skonfiskowano też ładunek statku, składający się z 3,000 sztuk broni i dużej ilości nabojów.

Londyn, 11 września. — Wódz Irlandczyków, Redmond, wygłosił mowę w Limerick, w której skarżył się na rząd, że nie spełnia obietnicy nadania autonomii Irlandyi. Irlandya nie zgadza się na żadne kompromisy i żąda całkowitego przeprowadzenia home-rule'u. Donoszą, iż bill home-rule'u przedstawiony zostanie przez rząd na najbliższej sesyi parlamentu. „Tribuna“ twierdzi, iż cesarz niemiecki napewno odwiedzi na wiosnę króla Edwarda.

Białogród, 11 września. — Zaczął się wywóz produktów serbskich na nowe rynki, z pominięciem Austryi.

Konstantynopol, 11 września. — Według słów Nedżiba paszy, książę Ferdynand bulgarski, w rozmowie z nim, zapewniał o lojalności Bulgaryi w stosunku do Turcyi. Mylne są zatem wersye o ostrej konferencyi księcia z paszą.

Hawana, 11 września.—Jak się zdaje, powstanie zostanie zakończone bez interwencyi Stanów-Zjednoczonych. Sekretarz stanu Taft i pomocnik jego Bekow, konferowali wczoraj wieczorem z przywódcami rewolucyonistów. Rewolucyoniści wybrali komitet, składający się z 7 osób, w celu prowadzenia rokowań pokojowych. 1,500 marynarzy amerykańskich, i piechota okrętowa znajdują się w Hawanie w pogotowiu, skąd będą przewiezieni w 30 wagonach do twierdzy w Kolumbii. Wspomniane środki są przedsięwzięte na wypadek, jeśliby powstańcy, niezadowoleni z rokowań, napadli na miasto.

Sofia, 11 września. — Przybyło tutaj 160 nauczycieli gimnazyów serbskich, serdecznie witanych przez mieszkańców. Jutro zaczną się wspólne narady z bulgarskimi przedstawicielami.

Konstantynopol, 11 września. — Poseł austro-węgierski, baron Kalicze podał się do dymisyi, którą otrzymał z tytułem hrabiowskim.

Berlin, 11 września. — W Moguncyi otwarty został zjazd socyal-demokratów. Delegaci mogunccy, Dreesbach i Bebel, mieli mowy powitalne. Na przewodniczących obrano: Zingera i Dreesbacha. „Vorwarts“, organ socyal-demokratów mówi, że do najważniejszych kwestyi, poruszanych na zjeździe, należą: sprawa obchodzenia dnia 1-go maja przez powszechny strajk polityczny, oraz sprawa związków zawodowych; niektórzy żądają urządzania tylko wieczornej uroczystości w dzień pierwszego maja, a to z powodu niemożliwości osiągnięcia powszechnego strajku, większość wszakże socyal-demokratów nie podziela tego zdania.

Powszechny strajk polityczny, przy sile oporu, jaką posiada reakcya prusko-niemiecka, jest, zdaniem „Vorwarts'a“, niewykonalnym; strajk podobny nie osiąga poważniejszych rezultatów i sprzeciwia się taktyce walki klasowej, jakiej się zwykle trzyma socyal-demokracya.

Sztokholm, 11 września. — W sobotę aresztowano wodza fińskiej gwardyi czerwonej, Luoto, wraz z dwoma Finlandczykami w domu przy ulicy Besmańskiej; w domu tym wykryto fabrykę bomb.

Z dnia poprzedniego.

Petersburg, 10 września.—W „Nowom Wremieni“ została wydrukowana odpowiedź A. I. Guczkowa na list księcia E. N. Trubeckiego. Guczkow uważa, że politykę represyi w stosunku do teroru rewolucyjnego można pogodzić z polityką liberalną, jak również i z radykalną: one są w ścisłym związku ze sobą.

Tylko stłumienie teroru stworzy warunki normalne, wobec których możebne będzie przeprowadzenie w szerokim zakresie programu liberalnego. Jedynem usprawiedliwieniem represyi może być nieodwołalne postanowienie rządu wzmocnienia ustroju konstytucyjnego i wprowadzenia całego szeregu reform demokratycznych. Guczkow wzywa społeczeństwo, aby wyrzekło się rewolucyi, i pozbawiło ją pozornej sympatyi; w ten sposób rewolucya zostanie zgnieciona.

Gazety podają list kontrolera państwowego, Szwanebacha, do ministra komunikacyi w sprawie nadużyć, popełnionych przez kontrolę państwową w wydziale rachunkowym zarządu kolei Ekaterynieńskiej podczas urzędowania kontrolera Fiłosofowa. W liście tym tylko nadpis „poufne“, data i wskazany adres są prawdziwe; treść zaś listu fałszywa.

Petersburg, 9 września. — Pawilon ministrów, dobudowany do gmachu Izby Państwowej, jest prawie na ukończeniu. Gmach Izby ulegnie gruntownej przebudowie. Wejście dla publiczności będzie osobne. Osobna loża ma być przeznaczona dla senatorów. Wszystkie roboty zostaną ukończone w dniu 1 stycznia.

W Peterhofie, podczas pogrzebu Trepowa, aresztowano koło soboru 7 osób nie za usiłowane przestępstwo a za publiczne wypowiedzenie opinii o działalności Trepowa.

Zamiar wydelegowania wielkiego łowczego, Bałaszowa, na półwysep kwantuński w celu likwidacyi posiadłości Towarzystwa Czerwonego Krzyża — uległ zmianie. Główny zarząd Towarzystwa wysyła radcę prawnego.

W klasztorze Aleksandrowskim odbył się pogrzeb profesora wydziału medycznego, Bystrowa, zmarłego w dniu 5 września.

Na pogrzebie był obecny Wielki Książę Piotr Mikołajewicz z żoną.

Kwestya odpowiedzialności zarządu dróg kolejowych za niedostarczenie w terminie, uszkodzenie i zniknięcie towarów lub bagażu zostanie rozpatrzoną przez cywilny wydział kasacyjny departamentu senatu.

Dynaburg, 9 września. — Generał-gubernator dynaburski oświadcza, iż wiadomość telegraficzna, podana w dniu 7 września z Reżycy o utworzeniu sądu polowego jest zmyślona.

Warszawa, 9 września. — Dnia 6-go września, o godzinie 9 z rana, na ulicy Koszykowej został zabity czterema wystrzałami z rewolweru pułkownik artyleryi gwardyjskiej, Nikołajew.

Zauważono dwóch przestępców, jeden z nich był w czapce studenckiej. Społeczeństwo rosyjskie jest zgnębione i rozdrażnione systematycznym morderstwem oficerów rosyjskich, żołnierzy i urzędników.

Pułkownik Nikołajew, według zdania ogólnego, był jednym z najlepszych artylerzystów i cieszył się ogólnym szacunkiem i sympatyą. Osierocił żonę i córeczkę.

Dzisiaj odbyło się uroczyste przeniesienie zwłok na dworzec Petersburski w asystencyi dowodzącego wojskami, przedstawicieli wyższej władzy, delegacyi różnych pułków gwardyi i inteligencyi rosyjskiej. Pogrzeb odbędzie się w Petersburgu.

Wdowa otrzymała kondolencyjne depesze od Wielkiego Księcia Sergiusza Michajłowicza i od wielu innych osób.

Petersburg, 9-go września. — W klubie działaczy społecznych odbyło się pod przewodnictwem hrabiego Heydena pierwsze zebranie prywatne tych osób, przeważnie październikowców, które solidaryzują się z partyą odrodzenia pokojowego. Rozpatrywano wniosek połączenia się obydwóch partyi. Po wymianie zdań okazało się, iż wniosek ten może być ostatecznie przyjęty na ogólno-państwowych zjazdach partyjnych, na których, po ukończeniu zebrań ziemskich, to jest nie wcześniej, jak w połowie października, będą się odbywały narady każdej partyi oddzielnie.

Dnia 10-go września będzie utworzone organizacyjne biuro partyi odrodzenia pokojowego.

Petersburg, 10-go września. — Niektóre gazety rosyjskie i zagraniczne podają wiadomość o konferencyi prezesa rady ministrów z petersburskim korespondentem „Frankfurten Zeitung“.

Stołypin miał oświadczyć, że za pomocą teroryzowania społeczeństwa można skutecznie zwalczać anarchię. Petersburska Agencya telegraficzna została upoważniona do zakomunikowania, iż prezes ministrów nie miał konferencyi z korespondentem wspomnianej gazety. Wiadomość ta jest tworem bujnej wyobraźni.

Wczoraj wobec licznych tłumów, zrabowano sklep jubilerski Awawicza. Przestępca, uciekając, strzelał i ranił kilka osób, potem sam się zastrzelił.

Ryga, 9-go września. — Wieczorem na generał-gubernatora Sałoguba, przechodzącego ulicą Wiesową, rzucono bombę. Wskutek wybuchu pękło okno w sklepie Jakosza, większych uszkodzeń nie było. Sałogub i towarzyszące mu osoby wyszły bez szwanku. Dom uległ szczegółowej rewizyi, przestępca zbiegł.

Moskwa, 9-go września. — O godzinie 3-ej zrana, w więzieniu rządowem, w Sokolnikach, na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelano 4-ch przestępców, oskarżonych o usiłowanie zrabowania sklepu Franka. Dwóch z nich odmówiło przyjęcia duchownego, Morozow zaś prosił o zakomunikowanie matce, iż umrzeć musi, gdyż z powodu niedoświadczenia dał się wciągnąć do organizacyi rewolucyjnej.

Niżni-Nowogród, 9-go września. — Podczas tegorocznego jarmarku dyskonto weksli w 12-tu czynnych bankach doszło do sumy 24,700,000 rubli, wobec 26,400,000 rubli obrotu roku zeszłego.

Siedlce, 10 września. (Od korespondenta urzędowego). — Biskupowi lubelskiemu Jaczewskiemu, podczas objazdu dyecezyi, została ofiarowana wspaniała poduszka z białym orłem jednogłowym. Ten sam emblemat Królestwa Polskiego widniał na konfederatkach i kostiumach osób ofiarujących i towarzyszących im jeźdźców, a także na chorągwiach, przyczem orzeł był z dziobem czerwonym. Żydzi spotykali wszędzie biskupa chlebem i solą.

Moskwa, 10 września.—Prezydent m. Moskwy pozwolił otworzyć centralny klub partyi „wolności ludu“.

Gubernator ogłasza, że czuje się w obowiązku uprzedzić robotników, iż wybory rady delegatów robotniczych są nieprawne i nie powinny się odbywać dlatego, że rada delegatów robotniczych uważaną jest przez rząd za organ rewolucyjny.

Tyflis, 10 września. — Tatarzy ograbili i zabili 8-miu Ormian—furmanów w Akulisach, powiatu nachiczewańskiego.

Zapasy chleba w tej miejscowości wyczerpane. Dowóz zabroniony jest przez Tatarów pod grozą śmierci.

Drogi główne zajęte są przez Tatarów. Istnieje obawa śmierci głodowej.

Ryga, 10 września. — Wczoraj przy zbiegu ulic Wendeńskiej i Rewelskiej sześciu strzałami rewolwerowymi został zabity kontroler tramwajów elektrycznych, Filroze.

Podejrzany o zabójstwo robotnik został uwięziony.

Kaługa, 10 września. — Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez wielebnego Beniamina w obecności gubernatora oraz zgromadzonej publiczności, otwarto kałuski oddział związku „narodu rosyjskiego“. Na przewodniczącego jednogłośnie obrany został docent prywatny uniwersytetu moskiewskiego, Stankiewicz.

Łódź, 10 września. — Dokonano napadu na wójta gminy Brus, w powiecie łódzkim; zadano mu trzy rany nożem.

Dzisiaj we wsi Rokity zastrzelono strażnika ziemskiego.

Mohylów, 10 września. —Na naradzie, odbywającej się pod przewodnictwem gubernatora w sprawie przyszłej działalności komisyi rolnej, uznano konieczność wydawania włościanom, nabywającym grunta, pożyczek pod zastaw gruntów nadziałowych, a także uchwalono skłaniać włościan do zakładania gospodarstw futorowych, oraz utworzyć dwie partye geometrów. Za małorolnych postanowiono uważać tych włościan, którzy posiadają mniej, niż dwie dziesięciny, licząc na każdego mężczyznę.

Uznano za pożądane, ażeby szacowaniem ziemi zajęli się taksatorzy Banku włościańskiego, łącznie z komisyami rolnemi.

Perm, 10 września.—Po rozpatrzeniu sprawy zabójstwa rodziny Duszkinów, popełnionego w styczniu, sąd wojenny skazał dwóch podsądnych na dożywotnie roboty ciężkie, jednego na lat dziesięć. Dwóch najważniejszych przestępców zbiegło z więzienia śledczego.

Warszawa, 10 września.— Wczoraj o godzinie 5 po południu, na placu Witkowskiego, nieznani napastnicy strzelali do rewirowego, raniąc dwie przechodzące kobiety. Wczoraj o godzinie 4-ej po południu odebrano na ulicy Pańskiej pracownikowi firmy Billing i Billich 100 rubli. Na ulicy Nowosiennej, napastnicy odebrali Stefanowi Dombrowskiemu 42 ruble.

Z rozkazu generał-gubernatora zawieszono wydawnictwo gazety „Nowiny“ i pisma humorystycznego „Bez Nazwy“.

Połtawa, 10 września.—We wsi Pyrkach, zarżnięto, w celach grabieży, włościanina z żoną; porwano 300 rubli.

Kaługa, 10 września. — Otwarto wystawę rolną.

Charbin, 10 września. — Z więzienia miejskiego uciekł skazany na dożywotne ciężkie roboty niejaki Kałatałdze-Georgadze.

Batum, 10 września.—Wczoraj dokonano napadu na antreprenera, budującego dradrulskie rurociągi dla ropy naftowej, w czasie kiedy powracał on z Banku; napastnicy odebrali mu 300 rubli, oraz poranili przechodnia świdrem.

Wilno, 10 września. — Z Krakowa przybyło 3 kapucynów, którzy już trzeci dzień publicznie mówią o Maryawitach i wzywają ludność do zachowania spokoju. Napływ ludności olbrzymi; porządek nigdzie nie został zakłócony; kazania trwać mają jeszcze trzy dni.

Tyflis, 10 września. — Wczoraj wieczorem 15 uzbrojonych wtargnęło do mieszkania kupca Caturowa, przy ulicy Bebutowskiej; wystrzeliwszy z rewolweru, zażądali oni pieniędzy. Na odgłos strzału przybiegł policyant. Złoczyńcy rzucili nań bombę; potem pochwycili 25 rubli, zegar stojący i uciekli. Policyant został raniony.

Taszkient, 10 września. — Wczoraj o godzinie 3-ej minut 13 po południu, dało się uczuć trzęsienie ziemi, któremu towarzyszyły grzmoty podziemne.

Warszawa, 10 września.—W pobliżu stacyi Szepetowo, na warszawskiej kolei, nastąpiło spotkanie dwóch pociągów towarowych. Obie lokomotywy i 7 wagonów zostało uszkodzonych, cztery wagony uległy zdruzgotaniu; ranieni zostali konduktor i przechodząca kobieta.

Gandawa, 9 września. — Instytut prawa międzynarodowego orzekł, że strony wojujące nie mają prawa wstępu na terytoryum neutralne i użytkowania go w celach wojennych.

Nowy-Jork, 9-go września. — Według wiadomości, otrzymanych z Hawany, czynna interwencya Stanów Zjednoczonych w kwestyi powstania na Kubie ma na celu zniesienie niepodległości wyspy.

Port-Said, 10 września. — Zatonął statek angielski „Kaledonia“. W odległości 133 kilometrów na północ od portu wejście do kanału zamknięte. Wysłany został oddział ratunkowy.

Belgrad, 10 września. — Gazety podają oświadczenie Pasicza o niemożebności zapobieżenia konfliktowi handlowemu z Austryą, ta ostatnia bowiem nie powoduje się względami ekonomicznymi, lecz wyższymi celami politycznymi, dążąc do obalenia w Serbii rządów radykalnych, oraz usunięcia od władzy króla Piotra. Z powyższych względów rząd serbski nie przywiązuje zdytniej wagi do nawiązanych rokowań w celu załagodzenia nieporozumień cłowych; natomiast postanowił on, uzyskawszy *votum* zaufania skupczyny, wznowić rokowania z innemi państwami w kwestyi zawarcia traktatów handlowych.

Sofia, 10 września. — Książę bulgarski powrócił dzisiaj z zagranicy.

Port-Said, 10 września. — Komunikacyę na kanale przywrócono, pomimo, że okręt, który zatonął, nie został jeszcze wydobyty.

Frankfurt nad Menem, 10 września.— Do gazety frankfurckiej piszą z Tianczinia, że generał dowodzący miejscowym oddziałem okupacyjnym, otrzymał rozkaz od swej władzy o zmianie rozporządzeń w kwestyi zmniejszenia garnizonu, który ma być utrzymany na dawnej stopie.

Szternburg, 10 września. — Jacht cesarski „Sztandart“ dnia 6 września przybył z zatoki Łanginkoskiej do cieśniny w Biorce, gdzie zarzucił kotwicę. Dnia 7 września, Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdostojniejszemi dziećmi, byli obecni na nabożeństwie, odprawionem na „Sztandarcie“. Dnia 8 b. m. po mszy, wysiedli na brzeg.

Giełda Petersburska.

11 września 1906 r.

4% Państwowa renta	69 1/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	340
„ „ 1866 r.	250
5% obl. prem. Szlach. Banku	213
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	370
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	380
„ Rosyjsk. dla Handln Zew.	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“.	148 1/4
„ Bransk. Relsk. Fab.	104
„ Putiłowsk.	80
„ Bakińsk. T-a Naftow.	446
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	137
„ Petersb. Prywat. i Komm.	150
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	53
„ „Hartman“	305
5% Pożyczka 1905 r.	83 7/8
„ „ 1906 r.	80 3/4

Usposobienie z papierami dywidendowymi i funduszami pod wpływem słabego nstroju rynków zagranicznych i spekulacyjnych realizacyi, słabe; z premiówkami słabiej.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Bracia Jabłkowscy

Warszawa, ul. Bracka Nr 23.

Polecają

NA SEZON JESIENY 1906 r.

WYSYŁKA
prób, katalogów
i grawiur
BEZPŁATNA.

W ODDZIALE WEŁN

Krajowe i zagraniczne.

WEŁNY czarne (specyalność)
„ wizytowe i wieczorowe
„ kostiumowe
„ mundurkowe we wszyst. kolor.
„ bluzkowe i szlafrokowe
SUKNA, sukienka, korty,
SUKNA na mundurki gimnazyal.
FLANELE, Baje.
SZEWIOTY w róż. gat. i kolor.
SAMODZIAŁY (wyroby ludowe).

W ODDZIALE TRYKOTAŻY

POŃCZOCHY damskie czarne
„ „ kolor.
„ „ fantazyjne
„ „ à jour
POŃCZOSZKI dziecinne
SKARPETKI uczniowskie
„ czar. kolor. fantaz.
KOSZULKI trykot. damskie
CACHE-CORSETS—Bielizna trykot.

BLUZKI „Golf“, **HALKI**, **SZLAFROKI** — z Laine de Pirenées w wielk. wyborze.

W ODDZIALE JEDWABI

JEDWABIE czarne
„ kolorowe
„ bluzkowe
„ na suknie ślub. i balowe
JEDWAB. bluzki od pasow.
MORY jedwab. i półjedwab.
GAZY jedwabne.
ATŁASY
KANAUSY czarne i kolor.

ASKAMITY. PLUSZE.
WELWETY angiel. na bluzki i suknie
KREPY żałobne angielskie (lśniące i matowe).

W ODDZIALE PRZYBRAŃ i DROBN. GALANTERYI

PRZYBRANIA do sukien
„ „ bluzek
GIPIURY, medaliony
WALANCYENKI
KOŁNIERZYKI haftowane
„ stojące gład. i fantaz.
SZALIKI jedwabne
etc.

W ODDZIALE TOWARÓW BIAŁYCH

PERKALE białe, **PÓŁPŁÓTNA** „, **MADAPOLAMY** „, **NANSUGI** „, **VICTORIE** „ — w sztukach po cenach fabrycznych.
INDIA-LINEN, Batist soie
BARCHANY białe,
PRZEŚCIERADŁA, ręczniki,
CHUSTKI do nosa kraj. i zagran.
PŁÓTNA lniane jarosł. i bilefeld.
BIELIZNA stołowa, kraj. i zagran.
ŚCIERKI—FARTUSZKI.

W ODDZIALE CHUSTEK WEŁNIANYCH

CHUSTKI wełn. ciepłe,
po Rb. 2.60—3.35—3.70 i wyżej,
CHUSTKI wełn. b. ciepłe (podwój.)
po Rb. 5.50—6.50—7.15 i wyżej,
CHUSTKI wełn. dziecinne (lub na głowę),
po Rb. 0.85—1.05—1.35 i wyżej,
SZALE i chustki kaszmirowe
po Rb. 4.50, 5.00, 7.50, 10.00 i wyż.,
PLEDY wełniane
po Rb. 7.75—9.00—12.00.

W ODDZIALE TOW. KOLOROWYCH

BARCHANY, **FLANELETY**, **MULTONY**, **FLANELETY** koszul. ang., **MADAPOLAMY**, **ZEFIRY** koszul., **OKSFORDY** — w gustow. deseniach z pierwsz. fabryk krajowych i zagr.

W ODDZIALE KOŁDER i KAP

KAPY pikowe białe
po Rb. 1.60—3.30—4.40 i wyżej
KAPY pikowe kolor.
po Rb. 2.10—3.40—4.50 i wyżej
KOŁDRY bajowe
po Rb. 2.55.
KOŁDRY wełn. na wacie
po Rb. 5.50—6.90—8.75—9.50.

W ODDZIALE BIELIZNY DAMSKIEJ

Bielizna gotowa damska i na obstalunek.

Nowe modele.

CAŁE WYPRAWY
od rb. 120.

W ODDZIALE RESZTEK I TOW. WYSORTOWANYCH.

Resztki i towary
z poprzednich sezonów
za ½ ceny.

LEON SZYCHEWICZ

pianista-kompozytor,

Ukończył Warszawskie Konserwatoryum muzyczne z dyplomem, były profesor w Towarzystwie muzycznem w Warszawie, oraz dyrektor Towarzystwa muzycznego w Lublinie i Radomiu.

Udziela lekcyi muzyki na fortepianie, teoryi, harmonii i kontrapunktu.

Ul. Puszkińska Nr 12 m. 26, widz. od g. 11—2-ej i od 4—6. R497

„Orędownik z pod Jasnej Góry i OSTREJ BRAMY”

„Religia — Ojczyzna — Miłość — Sprawiedliwość“.

Miesięcznik ilustrowany — religijno-narodowy, wychodzi w Warszawie dnia 15 każdego miesiąca pod kierunkiem literackim ks. **Kazimierza Siedleckiego.**

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 1 rb. 80 kop. miesięcznie 1 złoty (15 kop). Objętości 48 str.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy“ jest pismem, poświęconem dla wszystkich warstw naszej Ojczyzny — dla wszystkich, komu droga wiara katolicka, ideały narodowe, a nadto cześć i chwała Najświętszej Królowej Korony Polskiej.

„Orędownik z pod Jasnej Góry i Ostrej Bramy“ zawierać będzie artykuły, z wyraźną tendencyą oświecenia czytelników swoich w kwestyach religijno-moralno-narodowo-patryotycznych, oraz zachęcać będzie do ich wyznawania i wykonywania w życiu codziennem tak prywatnem jak i publicznem, by **naród Polski wszystek i „wszystko w Chrystusie odnowił“ a tem samem odrodził się i dorósł do wielkich zadań, jakie go czekają.**

Prenumeratę przyjmuje się: w Warszawie, Redakcya, Zgoda Nr 8.
Redaktor i Wydawca **Jan Syrokomla Syrokomski.**

POPIERAJMY SWOICH!

Jedyny w Kijowie
polski zakład Artystyczno-rzeźbiarsko-stolarski



Adalberta Piusa

Kijów, Kościelna Nr. 9.

Wykonywa meble stylowe i fantazyjne oraz roboty kościelne, jako to: ołtarze, figury i ambony po cenach przystępnych. A794

Amerykańska maszyna do pisania „HAMMOND”



Przyciskanie liter automatyczne. Zmiana druków i wstążek farbowych momentalna bez walania rąk. **Pismo widoczne.** Otrzymuje się wiele kopii na jakimkolwiek papierze. Tabulatory niepotrzebne. Kompletny druk wszystkich cyfr i liter.

Maszyna do pisania Remingthon-(Fej) Scholes

z tabulatorami,

niezbędne dla rządowych i prywatnych instytucyi, sztabów, pułków, rejentów, adwokatów i t. d. dlatego, że trzy razy prędzej wykonywa się na niej robotę niż zwykle. Otrzymuje się jednocześnie kilka kopii, a przy przestawieniu na mimieograf, neociklostil, neostil, szafirograf i kamień litograficzny — ile chcąc. Żądajcie cenniki. Oddział kijowski **Towarzystwa T. I. Hagen w Moskwie.** Kijów, Kreszczatik Nr 35. A890

Najlepsza pastewna roślina Bulwa, TAPINAMBUR.

Dając olbrzymie zbiory na dobrych gruntach, da nawet na ubogich piaskach więcej, niż jakakol. roślina; rośnie na jednem miejscu dziesiątki lat, zimą nie wymarza, a wiosną daje doskonały karm wtedy, gdy zwykle go braknie. Łodygi wyrastają do 12 stóp wysok., a będąc grube na cal, dają oczywiście ogromną ilość doskonałej paszy, bardzo smacznej i posilniejszej nawet od czerw. koniczyny. Kłęby posilniejsze od kartofli. Dziesięcina bulwy może przekarmić zbiorem łodyg i kłębów **pięć sztuk dorosłego bydła**, a więc, jeżeli zasadzić tylko dziesiątą część ornej ziemi bulwą, daje to możność **podwoić ilość inwentarza**, w dodatku doskonale go karmiąc. Sadzenie i uprawa tak samo jak i kartofli. Najdogodniejszą porą do sadzenia bulwy jest jesień, gdyż wtedy wiosną wcześniej obchodzi i daje większe plony. Posadzona w jesieni, potrzebuje na wiosnę prócz bronowania tylko jednorazowego obradlenia. Wykopaną może być w jesieni, lub na wiosnę roku następnego, pozostawia więc rolnikowi całe lato swobodnem i tem czyni go mniej zależnym od braku robotnika. **W roku zeszłym z zamówienia Departamentu rolnictwa wysłałem 300 pudów kłębów bulwy do sześciu rządowych ferm doświadczalnych.** Wysyłam w kolei zamówień od 15-go września kłęby, po cenie 70 kop. za pud z workiem i dostawą na st. Wilno, w workach po 5 pudów, nie mniej 5 pudów. Wyżej 100 pudów liczę 60 kop. Przy zamów. proszę o nadsyłanie połowy należności; broszurę na żądanie dołączam gratis. Adres: Wilno, majątek Zakret — Wacław Kozłowski. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż i ubiegłej jesieni wszystkich zamówień nie mogłem wykonać. A № 909

Br. WAJSMAN

Kijów, Kreszczatik Nr 9, telefonu 1408.

OBUWIE

męskie, damskie i dziecinne, najnowszych fasonów

T-wa S.-Petersburskich mechanicznych wyrobów.

A882

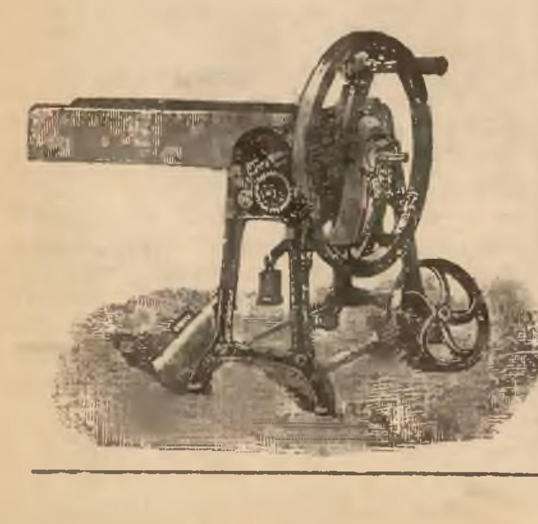
Kreszczatik Nr 27.

Handel futer Kantora

otrzymał z pierwszych rąk w wielkim wyborze:

futra, lisy, popielice, tchórze, bobry, kangury, kamczatskie kołnierze, karakuły i wszelkie futrzane kołnierze.

Przyjmuje do cerowania, podkurzania i wyrabiania wszelkie futra według specyalnej metody. A891

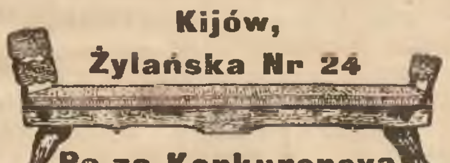


SIECZKARNIE

ręczne i kieratowe różnych systemów i wypróbowanych konstrukcyi
Kuto-lane żelazo a także odlewy zwykłego żelaza,
poleca
Fabryka żelaza lanego, zdatnego do kucia.
Specyalna Fabryka kieratów i sieczkarni
Niejedly i Ungermana
KIJÓW, A787
Szulawka, ul. Kierosinna Nr 3. Tel. 979

Uczątski ziemi w najpołudniowszej części, **Krymu**, podzielone w naturze i na planie w najpiękniejszej miejscowości dla budowli willi przy samem morzu, **są do sprzedania.** Wiadomość we środy i czwartki od godz. 1-ej do 3-ej w biurze notaryusza hr. Platera, Mikołajowska 3. A665

RUDOLF MÜLLER
Kijów,
Żylańska Nr 24



Po za Konkurencyą

Amerykańskie składane łóżka syst. Rudolfa Müllera z materacami ze stalowego drutu od 10 rb. i droższe **Ogrodzenia z kolczastego stalowego cynkowego drutu** od 10 kop. sążeń



A694

Czesko-ruska mechaniczna fabryka pończoch

poleca w największym wyborze: **ciepłe kostiumy dla panów myśliwych, kurtki, ciepłą bieliznę, damskie spódnice, bluzki, kamasze, pończochy, rękawiczki, dziecinne ubranka puchowe, kaftaniki, kapotki** i inne.

Obstalunki przyjmują się pocztą i wykonywują się niezwłocznie. Specyalne kostiumy **do gimnastyki. Czeski magazyn,** W.-Wasilkowska 10.

Nowootworzony
MAGAZYN
Ubiorów Dziecinnych
Zofii Kochanowicz
Kijów, Kreszczatik Nr 22, w podwórzu (Grand-Hotel) 1-sze piętro.

Dom Przemysłowo-Handlowy Michał Bukowiński w Kijowie

Kreszczatik Nr 5. **Adres telegraficzny „Embu“**

Poleca:

Posadzkę terakotową „Marywil“.
Posadzkę dębową „Tajkury“.
Dachówkę Marsylską oryginalną i krajową.

Wykonanie robót przez własnych doświadczonych majstrów.

Albumy, cenniki—gratis franco. A468

Opuściła prasę książka:
„DRUG ZDRAWJA“
WITOLDA KAMIŃSKIEGO.

Zapobieg. i leczenie chorób domowym przyrodn. (hydropat.) sposobem, z 85 ryc. Cena w ozdob. oprawie 5 rb., z przesyłką 5 rb. 50 k. Skład wydawnictwa: **ul. M.-Błagowieszczeńska Nr 20, u autora.** R434

PALTA

angielskie nieprzemakalne i jesienne, najnowszych fasonów.
Petersburska fabryka bielizny i krawatów.
R. M. HERSZMAN,
Prorezna Nr 2,
telefonu 282.
Przyjęcie obstalunków na przerabianie i znaczenie bielizny.
Ceny stałe.

OKAZYJNIE

Sprzedaż **różnych mebli** używanych, staroświeckich i nowych w rozmaitych stylach, najwykwintniejszych, jak również najtańszych.

Obrazy olejne, ryciny, kandelabry, świeczniki, lampy, bronzy, porcel., dywany, portyery i mnóstwo innych rzeczy, należących do urządzenia mieszkań.

Ceny nadzwyczaj nizkie. W. Wasilkowska Nr 27, tel. 1538.

Przedmioty okazyjne.

Dla pp. zamiejscowych bezpłatne opakowanie. A749

Potrzebny korepetytor-klasyk na wieś, do dwóch chłopców (V i VII klasy). Prorezna 30, m. 5. R582

Stud. medalista poszukuje korepetycyi. W.-Podwalna Nr 29—21. R581

Licytacya

12, 13 i 15 września r. b., poczynając od godz. 11-ej rano, przy ulicy Proreznej Nr 17, w dalszym ciągu odbywać się będzie licytacya, win, koniaku, szampańskiego, konserwów i t. p. towarów. A922

Dziecinny bazar,

Funduklejowska 44, poleca: wielki wybór **guniek, serdaków i ubrań dziecinnych**, oraz przyjmuje **obstalunki** damskich i dziecinnych strojów. A923

Fortepian gabin. sprzedaje się za 225 rb., widzieć można po 2-ej godz. Nesterowska 24, m. 1. R586

W mieście Włocławku (Królestwo Polskie) liczącem 30,000 mieszkańców i kilkadziesiąt fabryk **jest do sprzedania lub wydzierżawienia** świetnie prosperujący, znany

Hotel z Restauracyą

„Pod trzema koronami“, istniejący lat 60. Warunki dogodne. Informacyi udziela właściciel I. Karasiński. A917

Apartamenty:

8 pokojów, przedpokój, kuchnia, z meblami lub bez wszelkie nowoczesne wygody, I-sze piętro.

Takież lokale bez mebli na II i III-em piętrze. **W WARSZAWIE,** Aleja Jerozolimska Nr 71, do wynajęcia w każdym czasie. A919

Młoda Niemka frebl., poszuk. pos. bony, zgadza się na wyj. W.-Wasylkowska 85, m. 2. R625

Potrzebna nauczycielka Polka na wyjazd. Biuro nauczycielskie I. Morońskiego, Włodzimierska 49. R579

Przyjezdna kuch. posz. miejsca, pos. świad., zgłaszać się: Besarabka 6, m. 60. R580

Przyg. do gimnaz. za 10 rb. mies. lub obiad i mieszkanie, 3 g. dzien., mam świad. 4-kl. W.-Wasylkowska 85, m. 2, dla M. J. R624

Student daje lekcye, zapytać się w redak. S. S. R510

Pianino nowe sprzedaję z okazyi. Rejtarska 45, m. 16, w podwórzu, zap. stróża Szymona. R604

Dzieciom daję lek. polsk. i muz. przyg. do gimn. i korep. Widz. się można od 11—1 i od 3—4½. Kunieczna 27, m. 11. R606

Młoda osoba poszukuje posady zarządz. gospodarstwem domowem. Funduklejewska Nr 80, m. 12. R642

N-ka szuka lekc. spec. jęz., arytm. (muz. pocz.) Można za pok. M.-Żytomierska 14 m. 3. R572

Felczer poszukuje pracy przy szpitalu lub lecznicy. Meżygorska 77, m. 6. R577

Daję lekcye jęz. pol., hist. literat. Nauki kończył. w Warszawie. Znam fran. teor. i prak. i muzykę. Diesiatinny zaułek Nr 7, m. 12. Ofert. list. R602

Stud.-polit. wyższ. kursu, szuka lekcyi, spec. matematyki, ros. lub kreślenia. W.-Wasylkow. 85, m. 2, L. I. R641

SZUKAM
MLEKA
umowa roczna od 10—100 wiad. codzien. A. fon-Sztam. Włodzimierska 47, mleczarnia. R616

W Galicyi sprzedają większą ilość majątków, obejmujących od 200—2,000 morgów. Inform. Piotr Sażawa, Lwów, ul. Kopernika 58. R649

Tłómaczenia z franc. i niem. na pol. i rosyj., oraz prow. korekty dzieł. Adr.: Funduklejowska 80, m. 12. R643

B. LIMPERG

b. naucz. szk. **muzycznej** ś. p. St. Blumenfelda, daje lek. muz. **na fort. i harmonyum.** Adr. księg. K. Szepe, Gr.-Hotel. R482

Młoda Polka z wykształceniem zagranicznem, z konwersacyą francuską i niemiecką, dobrą muzyką i gruntowną znajomością literatury i historyi poszukuje posady. Adres: gub. Pod., p. Kalinówka, Kordelówka, dla J. S. R552

Inżynier (dyplom. zagr.), udziela lek. matematyki i jęz. nowożytnych. Wiadomość: „Dziennik Kijowski“ dla Z. T. R535

Młody człowiek z dobremi świadec. prosi o biurowe lub o jakiekolwiek zajęcie. Kreszczatik Nr 1, Klub polski „Ogniwo“. R648

Młoda naucz. z kilkoletnią prakt., poszuk. lekcyi muzyki i polskiego. Skończ. lepszą pensyę w Warsz., godz. wolne do 4-ej. W.-Podwalna 29, m. 6. R607

Buchalter do zarządu dóbr, potrzebny zaraz. Oferty pod adresem: pocz. Szumsk, g. woł., zarząd dóbr Bołożawieckich. R610

Pianistka,

posiadająca atestat ze szkoły muzycznej Ces. Tow. Muz. Ros., nauczycielka praktyczna, poszukuje lekcyi muzyki. Iwanowska 19, m. 3. R638

Stud. Polak z długol. prakt. poszuk. korepetycyi zna gruntownie przedm. kursu gimnaz. Może być przychodz. lub z całem utrzym.; widzieć osob. moż. do g. 1 po poł. lub list.: Tarasowska 14 m. 6, dla stud. T. C. R471

ŚPIEWU

koncert. i operow. daje lek. według metody włoskiej Julia Własticlica, Karawajowska 41 m. 2. R633

Inteligent. młoda Polka, poszukuje miejsca towarzyszki do zarządu domem, lub kasyerki. Wiadomość: Funduklejowska Nr 36, m. 13, od godz. 10—12. R615

Uczeń rządow. gimn., 2 klasy, prosi o ubranie i mundurek. Adres w redakcyi „Dziennika Kijowskiego“. R613

Uczeń. szk. muz. udziela lekcyi muz. u siebie lub może być przychodzącą: M.-Włodzimierska 41 m. 28, A. Ł. R470

Tadeusz Jezierski, Berdyczów, Mała-Jurydyka, d. p. Meerfelda.
Główna reprezentacya
Nasion Bahlsena.

Proszę o jakąkolwiek posadę. mam rekom., mogę do przyjm. burak. Buljońska 18, Szpaliński. R559

Ukończyłem warsz. konser. ucz. prof. **Michałowskiego,** daję lek. na fortep. oraz teor. muz., harm. i kontrapunktu, przyg. do konserw., mogę być przychodz. Adr. w red. „Dzien. Kijow.“ dla M. G. R570

Buchalter posiad. liczne i poważ. rekomen. oraz długol. prakt. służb., poszuk. posady. Oferty listow.: Dionizjewski zaułek nr 6, m. 2. dla Grabianki. R609

Inteligentna osoba przyjmie na wychowanie dzieci za małe wynagrodzenie. Gogolewska Nr 4, m. 15. R613

1½ dziesięciny wybornej ziemi, na przedmieściu Kijowa, odda się ogrodnikowi na dogodnych warunkach w dzierżawę. Wiadomość u W-go M. Janczewskiego, W.-Wasilkowska Nr 81. R612

Inteligentna panna poszukuje miejsca kasyerki lub zajęcia biurowego, posiada rekomendacye. M.-Wasilkowska 25, m. Hoffmanowej. R608

Grupa nauczycielek

przygotowuje panienki do zakładów naukowych miejscowych, warszawskich i galicyjskich. Informacye codziennie od 12—2-ej. Puszkińska 35, m. 7. R576

Niemka **wykształcona** daje lekcyi jęz. niemiec. praktycznie i teoretycznie. W.-Podwalna Nr 33, m. 6. R564

ADMINISTRACYA
„Dziennika Kijowskiego“

podaje do wiadomości, że

w Kamieńcu Podolskim

p. Ludwik Naruszewicz

upoważniony jest do przyjmowania prenumeraty i inseratów.

Adres: ulica **Pocztowa,** skład materyałów aptecznych, gdzie można także nabywać pojedyncze N-ry „Dziennika Kijowskiego“ po 5 kop.

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach „2-go Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach“ z rozpoczęciem żeglugi kursują na liniach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r. i 5 g. pp.
„ Ekaterynosławia . 8 g. r. i 5 g. pp.

2) **Kijowsko-Homelskiej.**
Z Kijowa . . . . 9 g. r. i 2½ g. pp.
„ Homla . . . . 8 g. r. i 1½ g. pp.

3) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
Z Kijowa . . . . 5 g. pp.
„ Czernihowa . . . . 5 g. w.

4) **Kijowsko-Pińskiej.**
Z Kijowa . . . . . . o 10 g. r.
„ Pińska . . . . . . o 9 g. r.

5) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
Z Kijowa . . o 10 g. r. 6 g. w.
„ Czarnobyla . o 8 g. r. i 8 g. w.

6) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o 2½ pp.
Z Mohylewa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r.

Uwaga. W Łojewie pasażerowie zmuszeni są przesiadać do drugiego parostatku. Z Łojewa do Mohylewa parostatek odchodzi o g. 3 pp. po przyjściu z Kijowa drugiego homelskiego parostatku.

7) **Mohylowsko-Orszańskiej** } codziennie
8) **Homel-Wietkowskiej** }

Uwaga. 1) Oprócz statków pocztowo-osobowych na wszystkich liniach będą kursowały statki towarowo-osobowe i towarowe. 2) Bezpłatne bilety sezonowe na przejazd do letnisk są nieważne.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.